

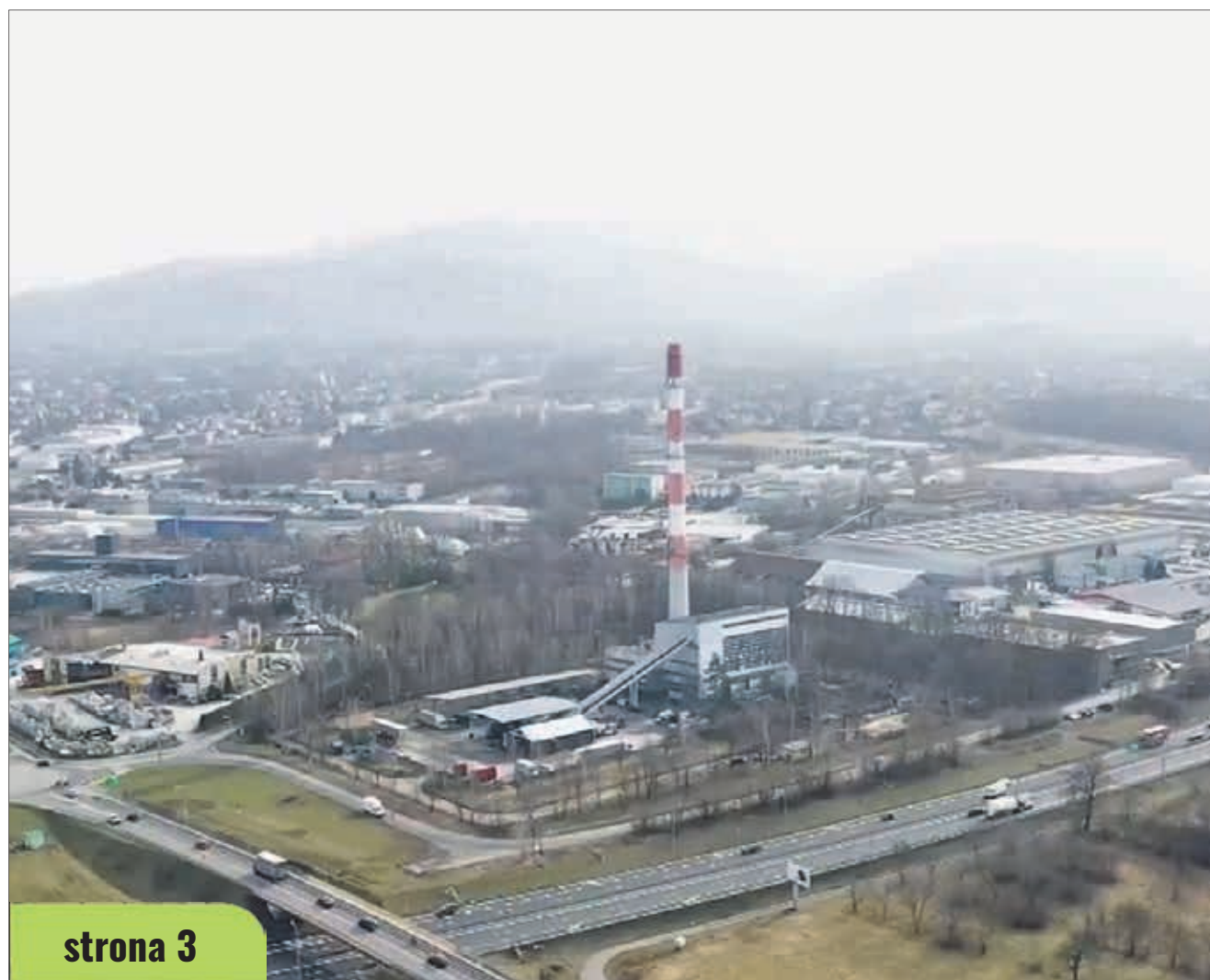
Kurier.BB

ŁĄCZY NAS MIASTO!

Nakład: 10 000 egz. ISSN 2544-9834

16 KWIETNIA: REFERENDUM

Podczas specjalnej sesji Rada Miejska w Bielsku-Białej podjęła decyzję, że 16 kwietnia odbędzie się pierwsze w historii naszego miasta referendum lokalne. Bielszczanie zdecydują czy w Wapienicy ma powstać spalarnia odpadów. Odpowiedzą także na dwa dodatkowe pytania: o finansowanie przez bielski samorząd zabiegów zapłodnienia in vitro oraz ograniczenie ruchu samochodowego na ulicach 3 Maja i Zamkowej. Aby referendum było dla władz miasta wiążące, musi w nim wziąć udział co najmniej 30% uprawnionych do głosowania.



strona 3

Temat numeru:

TAK czy NIE dla spalarni

strony 8-9

Ograniczyć ruch w centrum?

strona 5

Kontrowersje wokół nowej atrakcji

strona 6

Trawiasta plaża i sad nad brzegiem Białej

strona 11

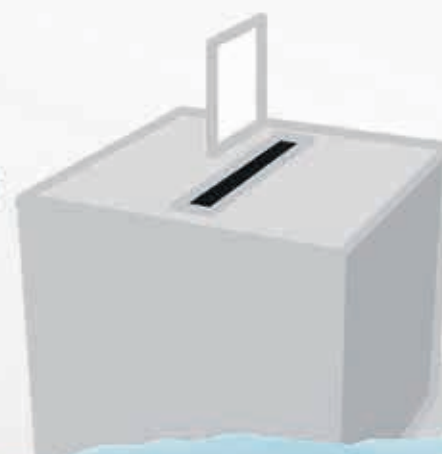
Gdzie ci mężczyźni?

strona 12

Reklama

niezależni.bb

Referendum:
NIE dla spalarni
pozostałe pytania bez rekomendacji



Kalendarium

1 marca

Wygrajmy inteligentne przejście

Bielsko-Biała bierze udział w konkursie *Inteligentne Przejście* organizowanym przez Orange Polska. O wygranej zadecydują mieszkańcy, głosując za pośrednictwem strony internetowej. W trzech zwycięskich miastach Orange przekształci po jednym niebezpiecznym przejściu dla pieszych w dużo bezpieczniejsze, aktywne przejście smart. Głosowanie on-na stronie www.inteligentneprzejście.pl potrwa do 28 marca. Jeśli nasze miasto wygra w konkursie zmodernizowane zostanie przejście przy skrzyżowaniu ulicy Michała Grażyńskiego z ulicą Stefana Okrzei – informuje MZD.

Jak działa inteligentne przejście? Czujniki ruchu wykrywają pieszego już z odległości kilkunastu metrów i natychmiast aktywują świetlną i dźwiękową sygnalizację ostrzegawczą. Specjalny system doświetlania sprawia, że przechodzący są lepiej widoczni dla kierowców. Z kolei sygnały dźwiękowe ostrzegają mniej uważnych pieszych, że zbliżają się do pasów.

1 marca

Ruszyła rekrutacja do miejskich przedszkoli

Rozpoczęło się postępowanie rekrutacyjne na rok szkolny 2023/2024 do przedszkoli prowadzonych przez Gminę Bielsko-Biała.

Do publicznego przedszkola przyjmuje się kandydatów zamieszkałych w Bielsku-Białej. W przypadku większej liczby kandydatów, niż liczba miejsc w przedszkolu, przeprowadza się postępowanie rekrutacyjne z wykorzystaniem systemu informatycznego.

Postępowanie rekrutacyjne na rok szkolny 2023/2024 rozpoczyna się 1 marca 2023 roku i prowadzone jest na wniosek rodziców ubiegających się o przyjęcie dziecka do przedszkola po raz pierwszy.

Rodzice dzieci już przyjętych do przedszkola składają jedynie deklarację o kontynuowaniu wychowania przedszkolnego w kolejnym roku szkolnym, w terminie 7 dni poprzedzających termin rozpoczęcia postępowania rekrutacyjnego.

Kandydaci w wieku od 3 do 5 lat urodzeni w latach 2018-2020 mają ustawowe prawo do korzystania z wychowania przedszkolnego. Kandydaci w wieku 6 lat urodzeni w 2017 roku mają ustawowy obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego w przedszkolu. Na wniosek rodziców mogą też rozpocząć naukę w klasie I szkoły podstawowej.

Kandydaci zamieszkali poza obszarem Bielska-Białej mogą ubiegać się o przyjęcie do przedszkola dopiero w postępowaniu uzupełniającym, jeżeli po przeprowadzeniu postępowania rekrutacyjnego przedszkole nadal dysponuje wolnymi miejscami. Dotyczy to również kandydatów 2,5-letnich (urodzonych do końca lutego 2021 roku).

6 marca

Poprawki krawieckie dla seniorów

Z inicjatywy Rady Seniorów Miasta Bielska-Białej w budynku przy ul. ks. Stanisława Stojłowskiego 32 rozpoczął działalność punkt poprawek krawieckich dla seniorów. W każdy poniedziałek w godz. 10.00-12.00 będzie można zostawić ubrania do naprawy, a w każdy piątek w godz. 10.00-12.00 je odebrać.

Z tego typu bezpłatnej usługi będą mogli skorzystać seniorzy, którzy posiadają Kartę Seniora. Każdy uprawniony senior będzie mógł raz w miesiącu naprawić jedną sztukę odzieży lub dwie raz na dwa miesiące. Odzież lub inne rzeczy pozostawione do naprawy muszą być czyste, a korzystający powinien zadbać o rzeczy potrzebne do naprawy, na przykład gumkę, zamek czy guziki.

Bolek i Lolek, czyli pierwsze elektryczne autobusy

Już niedługo na bielskich ulicach zrobi się bajkowo. Nasi bielscy, kultowi przyjaciele Bolek i Lolek zagościli na dwóch, nowych autobusach elektrycznych, które będą realizowały na co dzień przewozy dzieci i uczniów z niepełnosprawnościami, a w weekendy wyjadą na linie miejskie.

„Bolek” – o numerze taborowym 227 oraz „Lolek” o numerze taborowym 228 – są pierwszymi pojazdami zeroemisyjnymi, jakie będzie wykorzystywał na stałe Miejski Zakład Komunikacyjny w Bielsku-Białej Sp.

na miejscach siedzących i 28 pasażerów na miejscach stojących. Pojazdy zostały wyposażone w baterie Solaris Super Energy o pojemności 280 kWh, których ładowanie będzie odbywać się w zajezdni za pomocą

mają zapewnić bezpieczeństwo przewożonych dzieci oraz dedykowany przewozom dzieci zewnętrzny system ostrzegawczy, który w trakcie wymiany pasażerskiej włączy z tyłu pojazdu pomarańczowe światła tzw. koguty zlokalizowane na dachu, a także wysunie z obudowy znak stop informujący kierowców o wsiadaniu bądź wysiadaniu z autobusu.

Autobusy oczekują w zajezdni MZK na kilka technicznych testów i zostaną oddane do eksploatacji początkiem przyszłego tygodnia. Elektryki są przedmiotem umowy na najem długoterminowy na okres 2 lat.

– Cieszę się, że Bolek i Lolek otrzymali wyjątkowe miejsce na dwóch, nowych autobusach elektrycznych. To krok Spółki w stronę elektromobilności i zeroemisyjności. Jestem przekonany, że atrakcyjne oznaczenie autobusów przyczyni się do postrzegania naszej Spółki jako przyjaznej dla milusińskich, ale nie tylko, bo przecież w każdym dorosłym drzemie małe dziecko – mówi Prezes MZK Hubert Maślanka.



z o.o. Autobusy, które dostarczyła firma Solaris Bus & Coach. Elektryki o pojemności 56 osób mogą zabrać na pokład 28 pasażerów

złącza plug-in. Nowościami – dotychczas niespotykanymi w Bielsku-Białej – są wysokie fotele pasażerskie wraz z pasami, które

Rozlicz PIT w Bielsku-Białej

Rozpoczyna się czas rozliczeń podatkowych. Czy zastanawiałeś się, gdzie idą twoje pieniądze? Warto zostawić swój podatek w Bielsku-Białej, żeby pieniądze te posłużyły rozwojowi miasta.

Co roku przy rozliczaniu się z fiskusem część naszych podatków zasila budżet miasta. Dzięki temu samorząd ma więcej środków na rozwój Bielska-Białej. Dlatego zachęcamy wszystkich podatników do rozliczenia PIT za 2022 rok w Bielsku-Białej – tzn. do wskazania w deklaracji podatkowej bielsko-bialskiego adresu zamieszkania. Przypominamy, że w corocznym rozliczeniu PIT liczy się adres faktycznego zamieszkania, a nie adres zameldowania. Dzięki rozliczeniu PIT w Bielsku-Białej część podatku dochodowego trafi do miejskiego budżetu i będzie mogła być przeznaczona na realizację inwestycji i przedsięwzięć wspierających rozwój miasta. To dzięki tym środkom więcej pieniędzy trafi na rozwój i utrzymanie infrastruktury komunalnej, szkół, przedszkoli, szpitala itp.

Szczególnie warto to uzmysłowić wszystkim nowym mieszkańcom miasta – osobom wynajmującym mieszkania, cudzoziemcom – którzy mają inne miejsca zameldowania, a przeprowadzili się do Bielska-Białej na

jakiś czas lub na stałe. Mieszkając tutaj, korzystasz z infrastruktury drogowej czy komunikacji miejskiej. Jeżeli chcesz, aby

były one na wyższym poziomie, dołóż swoją cegiełkę przy składaniu zeznania podatkowego.



Czekają na rewitalizacyjne pomysły

Trwa nabór przedsięwzięć do Gminnego Programu Rewitalizacji Bielska-Białej do roku 2030. Chodzi o inicjatywy, które przyczynią się do przeciwdziałania występującym na obszarze rewitalizacji problemom: społecznym, gospodarczym, infrastrukturalnym i środowiskowym, a tym samym wpłyną na ożywienie tego obszaru. Swoje pomysły można zgłaszać do 4 kwietnia

Wydział Strategii i Rozwoju Gospodarczego bielskiego Urzędu Miejskiego zaprasza wszystkich interesariuszy rewitalizacji, w szczególności: mieszkańców, organizacje pozarządowe, instytucje i przedsiębiorców do zgłaszania planowanych do realizacji (w perspektywie do 2030 r.) wyżej wymienionych przedsięwzięć.

Wspólne zaplanowanie przedsięwzięć rewitalizacyjnych stworzy wszystkim projektodawcom – zarówno podmiotom z sektora publicznego, jak i prywatnego – możliwość aplikowania o środki z funduszy Unii Europejskiej czy z programów krajowych na realizację przedsięwzięć.

Szczegółowe informacje dotyczące naboru, wraz z formularzami, dostępne są na stronie: bielsko-biala.pl/gminny-program-rewitalizacji-bielska-bialej-do-roku-2030-gpr. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Strategii i Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej - tel. 33 4971 480.

Referendum bez kompromisu

Wiele emocji wzbudziła dyskusja podczas sesji Rady Miejskiej, na której przegłosowano przeprowadzenie pierwszego w historii Bielska-Białej referendum lokalnego. Pierwotnie miało ono dotyczyć tylko spalarni odpadów, jednak ostatecznie – głosami radnych Klubu Jarosława Klimaszewskiego – postanowiono, że bielszczanie odpowiedzą jeszcze na dwa dodatkowe pytania.

Przypomnijmy, że projekt uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego na temat budowy spalarni odpadów w Wapienicy zgłosili po raz

nych. W konsultacjach, poza radnymi, udział wzięli także Janusz Szymura, przewodniczący Rady Gospodarczej przy Prezydencie Miasta.

w której znalazły się 3 pytania. Dodatkowe pytania dotyczyły finansowania przez bielski samorząd in vitro oraz ograniczenia ruchu na ulicach 3 Maja i Zamkowej.

Mimo zgłaszanych przez radnych Niezależnych.BB oraz Prawa i Sprawiedliwości poprawek wykreślających dodatkowe pytania, mający w Radzie większość zwolennicy prezydenta Klimaszewskiego przegłosowali uchwałę, zgodnie z którą w zaplanowanym na 16 kwietnia referendum bielszczanie odpowiedzą na wspomniane wcześniej 3 pytania.

– Chcemy referendum. O nie zabiegaliśmy i uważamy że powinno się odbyć. Ale w tej formule, którą zaproponował klub prezydencki, nie jest to projekt referendum lokalnego, a przejaw gry politycznej, która ma dzielić a nie łączyć, prowadzić do sporów światopoglądowych i odwrócić uwagę mieszkańców od tematu budowy spalarni odpadów – napisali po sesji w specjalnym oświadczeniu Niezależni.BB.

Na temat poszczególnych pytań referendalnych oraz o najważniejszych faktach związanych z referendum piszemy na kolejnych stronach gazety.



pierwszy radni Niezależnych.BB wiosną zeszłego roku. Wtedy nie znalazł on większości w Radzie Miejskiej. Kolejną próbę Niezależni.BB podjęli w grudniu. Wtedy to do pomysłu przychylił się prezydent Jarosław Klimaszewski. Poprosił jednak o odłożenie decyzji, aby przeprowadzić w tej sprawie konsultacje wśród wszystkich klubów rad-

Podczas 3 spotkań wszyscy, poza prezydentem miasta i jego radnymi, opowiedzieli się za przeprowadzeniem referendum, w którym mieszkańcy odpowiedzą na jedno pytanie: dotyczące spalarni odpadów. Mimo tego na specjalnie zwołanej 23 lutego sesji Rady Miejskiej Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego zgłosił projekt uchwały,

PKP się pomyliły

Kilka tygodni temu bielszczan zbulwersowała informacja, że spółka PKP PLK wystąpiła z kolejnym wnioskiem o wycięcie drzew wzdłuż linii kolejowej w centrum miasta. Poprzedni wniosek PKP dotyczył wycięcia drzew przy Teatrze, natomiast ten nowy zakładał wycinkę aż 1047 drzew.

Interpelację w tej sprawie złożyli radni Niezależni.BB. i 2 marca otrzymali odpowiedź, podpisaną przez zastępcę prezydenta Adama Ruśniaka. Z odpo-

Z tej samej odpowiedzi wynika, że władze miasta nie posiadają informacji o działaniach w sprawie pierwszego wniosku PKP, dotyczącego wycięcia



Foto: Jarosław Ziłęba

wiedzi wynika, że wnioskodawca, czyli PKP, wpisał błędnie numery działek, których ma dotyczyć wycinka. Nie chodzi o działki w śródmieściu Bielska-Białej, lecz o tereny wzdłuż torów na północ od ul. Trakcyjnej, przez Komorowice do granicy Czechowic-Dziedzic (łącznie ok. 4 km). Błąd został już sprostowany przez kolejarzy. Wiceprezydent poinformował także, że ponad połowa drzew objętych wnioskiem nie spełnia kryteriów ochrony z ustawy o ochronie przyrody, gdyż albo są to drzewa owocowe albo o wymiarach mniejszych niż te, dla których wymagana jest urzędowa zgoda.

drzew koło Teatru. Sprawa trafiła do starosty pszczyńskiego, który nie poinformował do tej pory bielskiego ratusza ani o wszczęciu postępowania ani o terminie wizji lokalnej. W odpowiedzi na wniosek klubu Niezależni.BB wiceprezydent Ruśniak po raz pierwszy publicznie potwierdził, że władze miasta zamierzają w sprawie drzew w centrum wystąpić z wnioskiem do starosty pszczyńskiego, by ten zastosował odstępstwo w sprawie odległości drzew od torów. Podstawy do takiego odstępstwa daje art. 57a Ustawy o transporcie kolejowym.

Reklama

NOWA DACIA DUSTER

ECO-G: LPG + BENZYNA

JUŻ OD
949 zł/mies.
RRSO 11,8%
z 5-letnią gwarancją
i pakietem przeglądów
ubezpieczenie za 1,99%

PRZYJDŹ I PRZETESTUJ

RRSO dla Kredytu Dacia Smart Start wynosi 11,80% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 84 937,11 zł, okres 61 miesięcy, wpłata własna 15 578,76 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 7,99%, finansowane: prowizja bankowa 2 774,33 zł i ubezpieczenie kredytobiercy 5 280,11 zł. Miesięczna rata kredytowa 966,86 zł. Ostatnia rata 44 252,23 zł. Całkowita kwota kredytu: 69 358,33 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 102 264,05 zł. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Pakiet Easy Service w cenie 3499 zł dotyczy Duster z silnikiem ECO-G 100 i zawiera 5 lat gwarancji, w tym 3 lata gwarancji producenta z limitem 100 000 km i do 2 lat dodatkowej płatnej gwarancji Formula Non Stop z limitem 80 000 km. Oferta promocyjna pakietu przeglądów Easy Service do 5 lat lub z limitem 80 000 km z dodatkową gwarancją Formula Non Stop za 3499 zł ważna jest w ciągu trzech miesięcy od chwili wydania pojazdu. Szczegółowy zakres usług określony jest w Ogólnych Warunkach Umowy Serwisowej dostępnych u Autoryzowanych Partnerów Dacia. Oferta jest dostępna w ramach Dacia Finansowanie. Roczny pakiet ubezpieczeniowy w programie DACIA - ALLIANZ, PZU, ERGO HESTIA (AC, OC, NNW, assistance) w cenie 1,99% wartości samochodu. Oferta promocyjnego ubezpieczenia dostępna jest wyłącznie w ramach Dacia Finansowanie i skierowana do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Wszelkie ewentualne zwrotki za użytkowanie pojazdu opłaca klient. Oferta nie mogą zostać objęci klienci, którzy według obowiązującej segmentacji w wymienionych TU przynależą do segmentu klienta korporacyjnego. Wartości zużycia paliwa dla modelu Dacia Duster, w zależności od wariantu i wersji, wynoszą w cyklu mieszanym od 6,3 do 7,8 l/100 km, a emisja CO₂ od 126 do 153 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacia lub na stronie dacia.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie dacia.pl. **Dacia zaleca Castrol**

WEKTOR
 UL. WARSZAWSKA 295, 43-300 BIELSKO-BIALA

DACIA.PL



**Okiem
Niezależnego**

Interwencje, pisma i spotkania

W ostatnich miesiącach w swoich wystąpieniach do Prezydenta Miasta podjąłem kilka problemów istotnych dla mieszkańców bielskich osiedli. Część interpelacji miało na celu uzyskanie informacji o działaniach i planach miasta, a część to wnioski o podjęcie interwencji na wniosek mieszkańców.

Zwróciłem się do Prezydenta z zapytaniem o plany dotyczące budowy ronda na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Hałcnowskiej. Niewydolność tego skrzyżowania to problem powszechnie znany w Komorowicach Krakowskich. Chęć wykonania skrótu z ulicy Hałcnowskiej w ulicę Daszyńskiego bardzo często wiąże się z wyjątkowo długim czasem oczekiwania oraz tworzeniem się długiego sznura aut. Poprosiłem o przedstawienie aktualnego stanu prac prowadzących do powstania ronda z podaniem daty oddania go do użytku. Z odpowiedzi Zastępcy Prezydenta Piotra Kuci wynika, że dokumentacja projektowa dla tego zadania została już opracowana. Jeszcze w pierwszym kwartale tego roku wydana ma zostać decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji. Szkopuł w tym, że na dzień dzisiejszy w wieloletniej prognozie finansowej miasta nie ma środków na ten cel. Miejski Zarząd Dróg będzie szukał zewnętrznych dofinansowań na budowę ronda. Jest to zapewne kwestia kolejnych lat.

Kolejna interpelacja dotyczyła problemów z parkowaniem przez mieszkańców rejonu ulic Stefana Żeromskiego oraz Romualda Traugutta, na Osiedlu Dolne Przedmieście (okolice dworca autobusowego). 8 lutego wziąłem udział w zebraniu Rady Osiedla Dolne Przedmieście, gdzie mieszkańcy przedstawili sytuację radnym i urzędnikom. Brak miejsc do parkowania jest faktycznie sporym utrudnieniem. Razem z radną Urszulą Szablą zwróciłem się do władz miasta, przedstawiając listę postulatów, mogących poprawić tę sytuację. Zawioskowaliśmy m.in. o likwidację strefy zamieszkania, wprowadzenie strefy płatnego parkowania, podjęcie starań na rzecz wygospodarowania większej liczby miejsc do parkowania oraz podjęcie rozmów z PSS „Społem” na temat udostępnienia miejsc parkingowych mieszkańcom poza godzinami otwarcia sklepu. W odpowiedzi na interpelację Zastępcy Prezydenta Przemysław Kamiński negatywnie odniósł się do propozycji likwidacji strefy zamieszkania, argumentując to bezpieczeństwem pieszych w rejonie dworca. Co do strefy płatnego parkowania, to obiecał starania na rzecz pozyskania środków na analizę pomiarów ruchu pojazdów w tym miejscu. W dalszej przyszłości może to doprowadzić do ustawienia tam parkomatów. Ponadto, MZD ma wystąpić do PSS „Społem” z wnioskiem o umożliwienie parkowania mieszkańcom poza godzinami otwarcia sklepu.

Ostatnie moje wystąpienie, o którym chcę wspomnieć, to sprawa fatalnej kondycji obszaru znajdującego się w pobliżu stacji kolejowej Bielsko-Biała Komorowice. Wizyta w tym miejscu w towarzystwie mieszkańca Komorowic Śląskich wykazała bardzo zły stan techniczny przejazdu kolejowego. Jest to miejsce niebezpieczne zarówno dla kierowców jak też dla pieszych. Dla tych ostatnich rozwiązaniem byłaby budowa osobnego przejścia w formie tzw. labiryntu. W złym stanie są okoliczne ulice Konwojowa, Chochołowska i Szlachecka, na których znajdują się ubytki w nawierzchni, a część poboczy jest zaśmiecona. Przed oddaniem tekstu do redakcji nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi na interpelację. Na razie dzięki mojej interwencji w Wydziale Gospodarki Miejskiej część pobocza łącznika ulic Szlacheckiej i Chochołowskiej, która należy do gminy, została już uprzątnięta.

Tomasz Wawak
Radny Niezależnych.BB

Kolejne kamienice odzyskają dawny blask

Podczas sesji Rady Miejskiej 23 lutego podjęto decyzje o dofinansowaniu remontu pięciu zabytkowych kamienic w centrum miasta. Swoją blask odzyskają m.in. kamienica Fischera przy ulicy 3 Maja 5 oraz kamienice przy placu Wolności 10 i ulicy Cieszyńskiej 23a. Miejskie dotacje wynoszą od 300-450 tys. zł.

Chyba najbardziej charakterystyczną kamienicą, której remont zostanie dofinansowany ze środków miasta jest budynek przy placu Wolności 10 (na zdjęciu). Obiekt znajdujący się na rogu placu Wolności i uli-

Odnowiona zostanie także kamienica Fischera przy ul. 3 Maja 5, tuż obok przystanku komunikacji miejskiej naprzeciw hotelu Prezydent. Budynek stanowi przykład reprezentacyjnej wielkomiejskiej kamienicy



Foto: Paweł Sowa/UM Bielsko-Biała

cy 11 Listopada posiada charakterystyczną kopułą i trzy blaszane wazony. Kamienica zbudowana została w 1903 roku dla przedsiębiorcy młynarskiego Michała Neumanna. Jest trzymiana w stylistyce późnego historyzmu, posiada pełny wystrój architektoniczny i sztukatorski elewacji. Renowacja obejmowała będzie dach oraz elewację. Gmina Bielsko-Biała przekaże właścicielom dofinansowanie w wysokości 450 tysięcy złotych.

z początku XX w. (powstała w 1901 roku). Wybudowany został według projektu znanego bielskiego architekta Karola Korna. Obiekt posiada bardzo ciekawe detale architektoniczno-sztukatorskie charakterystyczne dla ówczesnych elewacji ulicznych. Remont kamienicy kosztował będzie ponad 2 miliony złotych, z czego dotacja miejska to 300 tysięcy. Pozostałą kwotę przekażą: Zakład Gospodarki Mieszkaniowej oraz prywatni współwłaściciele obiektu.

Trzecim obiektem, który zostanie odnowiony dzięki dofinansowaniu przyznane mu przez radnych jest dom o charakterze willi stojący w ogrodzie przy ul. Cieszyńskiej 23a, tuż obok ronda przy targowisku. Budynek jest, a został zbudowany przed 1914 rokiem z adaptacją domu z końca XVIII wieku. Posiada zarówno cechy wczesnego modernizmu, jak i klasycyzmu. Jest parterowy, podpiwniczony, z półpiętrzem w dachu. W budynku zaplanowano remont konserwatorski dachu oraz przebudowę schodów zewnętrznych, podbicie fundamentów i wykonanie drenażu od strony wschodniej obiektu. Prace mają charakter ratowniczy, aby zapobiec katastrofie budowlanej. Wysokość przyznanej dotacji stanowi 80 proc. nakładów koniecznych na wykonanie remontu konserwatorskiego. Wyremontowana zostanie także kamienica przy ul. Zygmunta Lubertowicza 3a, między parkiem Słowackiego a budynkiem LO im. Kopernika. Obiekt jest częścią zespołu budynków dawnego Gimnazjum Polskiego. Remont obejmie dach kamienicy, a miejskie dofinansowanie wyniesie 350.000 zł, co stanowi 65 proc. nakładów koniecznych na wykonanie remontu konserwatorskiego. Ostatnim z dofinansowanych remontów będzie odnowienie budynku stojącym przy ul. Jana Sobieskiego 22. Rada Miejska postanowiła przyznać na ten cel dotację w kwocie 450.000 zł. Dom zbudowano po 1836 roku i przebudowano później, pod koniec XIX wieku, z przekształceniem detalu fasady w stylu historyzmu.

Cofnięte zawieszenie zastępcy prezydenta

22 lutego Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej uchylił postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej Bielsko-Biała Południe o zawieszeniu Przemysław Kamińskiego w czynnościach służbowych zastępcy Prezydenta Miasta Bielska-Białej. Przypomnijmy, zawieszenie miało związek z zarzutem niedopełnienia obowiązków przy wyburzeniu kamienicy przy ulicy Cyniarskiej 13.

– *Przed sądem konsekwentnie wskazywałem, że zastosowany wobec mnie środek zapobiegawczy jest niczym nieuzasadniony i w mojej opinii jest wyłącznie formą daleko idącej represji, stojącej w sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawa* – napisał w specjalnym oświadczeniu Przemysław Kamiński.

Cofnięcie zawieszenia nie oznacza oczyszczenia z zarzutów związanych z działaniami zastępcy prezydenta w sprawie wyburzenia kamienicy przy ulicy Cyniarskiej 13. Prokurator Prokuratury Rejonowej Bielsko-Biała Południe Andrzej Koterba nadal prowadzi w tej sprawie czynności. Zarzuty przedstawione zostały, poza Kamińskim, jeszcze trzem osobom: pracownikowi bielskiego Urzędu Miejskiego oraz dwóm pracownikom inspektoratu nadzoru budowlanego.

Przypomnijmy: wyburzona w połowie maja kamienica przy ulicy Cyniarskiej 13 została w grudniu 2021 roku wpisana do rejestru zabytków, co oznaczało, że właściciel nie może podejmować bez uzgodnień z konserwatorem zabytków żadnych działań, które mogłyby naruszać substancję lub zmieniać wygląd budynku. Władze miasta odwołały się od decyzji konserwatora do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jednak nie czekając na rozstrzygnięcie tego odwołania, w piątek 13 maja, po godzinach pracy urzędu, przystąpiono do rozbiórki budynku. Na miejscu obecny

był wiceprezydent Przemysław Kamiński, który powoływał się na decyzję ZRID oraz nakaz rozbiórki wydany przez Państwowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Zdaniem konserwatora zabytków decyzja ta wydana była z przekroczeniem uprawnień.

red

Nowa Rada Pożytku Publicznego

Powołana została Rada Pożytku Publicznego kolejnej kadencji. Jej celem jest wzmocnienie dialogu obywatelskiego pomiędzy miastem Bielsko-Biała a organizacjami pozarządowymi.

Rada Działalności Pożytku Publicznego w Bielsku-Białej jest organem konsultacyjnym i opiniodawczym prezydenta miasta. Jej powołanie ma na celu wzmocnienie i doskonalenie dialogu obywatelskiego pomiędzy miastem Bielsko-Biała a organizacjami pozarządowymi na rzecz bielszczan. Do zadań rady należy m.in. opiniowanie projektów uchwał i aktów prawa miejscowego dotyczących zadań publicznych, a także opiniowanie programu współpracy z organizacjami pozarządowymi. Skład osobowy powołanej przez prezydenta miasta Rady Działalności Pożytku Publicznego w Bielsku-Białej: Przedstawiciele Rady Miejskiej Bielska-Białej – radni: Urszula Szabla, Jerzy Bauer i Konrad Łoś

Przedstawiciele prezydenta miasta: zastępcy prezydenta Bielska-Białej Piotr Kucia, zastępcy dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej Ewelina Polak oraz główny specjalista Wydziału Spraw Obywatelskich i Przedsiębiorczości Urzędu Miejskiego Marta Kubas.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych: Magdalena Kostuchowska (Stowarzyszenia Niezależni.BB), Patrycja Wojtak (Fundacja Militarny Instytut Historyczny), Magdalena Wojtczak (Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki), Paweł Pajor (Stowarzyszenie Lipnik), Marcin Sannet (Stowarzyszenie Bielskie Centrum Przedsiębiorczości) i Krzysztof Wiewióra (Bielska Liga Koszykówki).

Ograniczyć ruch w centrum?

Łatwo pytać, trudniej zrobić

Podczas referendum lokalnego 16 kwietnia mieszkańcy Bielska-Białej mają odpowiedzieć na pytanie, chcą ograniczenia ruchu samochodowego na ulicach 3 Maja i Zamkowej. Odpowiedź na to pytanie wydaje się tylko z pozoru oczywista. Władze Bielska-Białej nie przedstawiły bowiem propozycji, jak to ograniczenie wprowadzić w życie. W chwili obecnej operacja taka wydaje się bowiem niewykonalna.

O pomysły ograniczenia ruchu w centrum miasta głośno stało się w 2019 roku, gdy spółka Cavatina Holding przedstawiła odważną koncepcję bu-

na półkę. Teraz jednak znowu powrócił za sprawą referendum. Prezydent Miasta i jego radni zaproponowali, aby w sprawie tej wypowiedzieli się wszy-

Jak władze miasta wyobrażają sobie nową organizację ruchu w tym miejscu? Uważają, że wyprowadzenie ruchu z centrum miasta i jego ograniczenie na ulicach Zamkowej i 3 Maja będzie możliwe po wybudowaniu Zintegrowanego Centrum Przesiadkowego oraz tzw. ulicy Nowopiekarskiej, która połączy ulicę Warszawską z ulicą Krakowską, a także zakończeniu budowy odcinka drogi S1 do Mysłowic. Ulica Nowopiekarska rzeczywiście jest naszemu miastu bardzo potrzebna, gdyż usprawni ruch na osi wschód-zachód. Czy jej uruchomienie pozwoli na wyłączenie z ruchu głównych ulic na osi północ-południe? Wydaje się to wątpliwe.

Nie wiadomo także, jak miałby być prowadzony ruch lokalny, zapewniający dojazd mieszkańcom i klientom wielu instytucji publicznych i biznesów, położonych w ścisłym centrum. Przede wszystkim nie są znane nawet szacunki dotyczące kosztów takiego przedsięwzięcia.

W takiej sytuacji poddawanie pomysłu ograniczenia ruchu na ulicach 3 Maja i Zamkowej pod głosowanie jest przedwczesne. Wszak ustawa o referendum mówi, że przyjęte w głosowaniu pomysły mają być przez władze samorządowe realizowane niezwłocznie.

In vitro dla frekwencji?

Czy jesteś za dofinansowywaniem z budżetu Gminy Bielsko-Biała zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego in vitro? Na takie pytanie odpowiedzą w referendum 16 kwietnia mieszkańcy Bielska-Białej. Skąd pomysł, aby kwestię finansowania in vitro poddać pod ogólnomiejskie głosowanie?

Propozycję zgłosili radni z Klubu Jarosława Klimaszewskiego. Zdaniem prezydenta miasta i jego radnych pytanie wpływające na poprawienie frekwencji w głosowaniu. Przeciwnicy

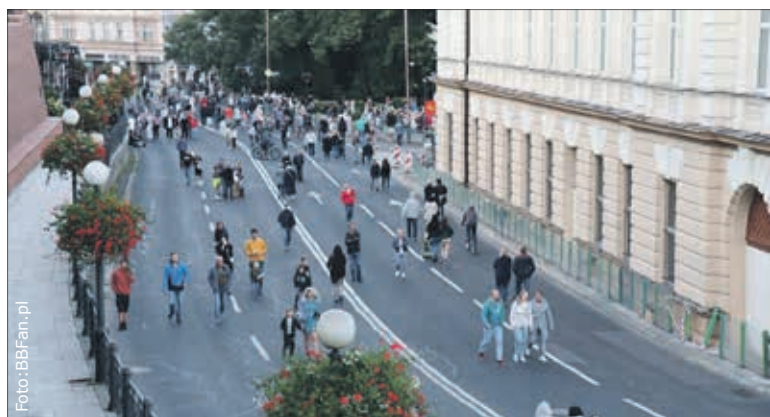
znaczył na wsparcie programu in vitro aż 20 mln zł. Fundusz ten jest przeznaczony właśnie dla samorządów, które chcą wspierać tę metodę wśród swoich mieszkańców.



zadawania tego pytania uważają, że jest to polityczna zagrywka rządzących miastem. Platforma Obywatelska zbierała w ostatnim czasie w całym kraju podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o finansowaniu in vitro z budżetu centralnego. Wszystko wskazuje na to, że temat trafi niebawem na łamy ogólnopolskich mediów, a lokalnym działaczom Platformy łatwiej będzie prowadzić kampanię referendalną.

Warto również dodać, że w styczniu br. Sejmik Województwa Śląskiego prze-

Z pewnością ideologiczna sprawa in vitro podzieli bielszczan, podobnie jak dzieli wszystkich Polaków. Namiastkę tego mieliśmy już podczas sesji Rady Miejskiej gdy radni decydowali o referendalnych pytaniach. Przeciwnicy i zwolennicy in vitro starli się w gorącej, emocjonalnej dyskusji. Czy tego potrzebujemy przed referendum? Wszak miało ono decydować o losach ważnej dla lokalnej społeczności sprawy - budowy spalarni odpadów.



dowy tunelu drogowego pod ul. 3 Maja. Ten jeden z najbardziej uczęszczanych szlaków drogowych naszego miasta miałby dzięki temu zamieniony zostać na deptak. Ponadto pomysł zakładał odbudowę Wysokiego Trotuaru przy Zamku Sułkowskich i powstanie nowoczesnego centrum biznesowego w miejscu „małego Klimczoka”. Odważna wizja nie spotkała się jednak ze zrozumieniem władz Bielska-Białej. Pomysł zamknięcia ruchu na ulicach 3 Maja i Zamkowej odłożony został

scy bielszczanie. Czy jesteś za ograniczeniem ruchu pojazdów na ulicach 3 Maja i Zamkowej na odcinku pomiędzy ul. Wałową a ul. gen. Władysława Sikorskiego, poprzez wprowadzenie na nich zakazu ruchu z dopuszczeniem autobusów, zaopatrzenia we wskazanych godzinach, TAXI, służb miejskich, mieszkańców bez alternatywnego dojazdu do zamykanego ciągu ulic, rowerów? - brzmi pytanie, na które odpowiemy 16 kwietnia.

Reklama

ZBIÓRKI RZECZOWE Z POMOCĄ DLA UKRAINY

Kochani, pomóżcie nam przygotować kolejny transport darów na Ukrainę!

Zbieramy:

- ubrania zimowe: kurtki, czapki, skarpety, rękawiczki, spodnie, dresy, swetry dla dzieci i dorosłych - mogą być używane,
- obuwiu zimowe oraz klapki / papcie- potrzebne w szpitalach,
- żywność długoterminową: konserwy mięsne i warzywne, gotowe dania w słoikach, zupy instant, cukier, mąka (z wyłączeniem makaronu i ryżu - tego jest dużo),
- napoje: energetyki, kawa parzona, herbata,
- słodczy: czekolady, batony również energetyczne, ciastka
- zabawki: maskotki, zabawki edukacyjne, malowanki, kredki, flamastry, bloki, farby,
- środki higieny: chusteczki nawilżane, szczoteczki do zębów, pasty do zębów, mydła, pieluchy w różnych rozmiarach,
- witaminy i leki na przeziębienie i grypę,
- powerbanki,
- świece i resztki świeczek.

Dary można przynosić do Chmielowych Podcieni (ul. Podcienie 3, Bielsko-Biała)

od środy do niedzieli w godzinach 16.00 - 22:00

lub można umówić się na odbiór przez nas:

609 774 530 (Agnieszka) lub 602 255 867 (Krzysztof)



Możliwa jest również wpłata na konto Fundacji, wtedy sarni dokonamy zakupów potrzebnych rzeczy: Fundacja Our Power – Czas poMOCY

Millenium Bank:

74 1160 2202 04000405 4453 0991

OUR POWER
czas pomocy

Razem mamy moc,
żeby zmieniać rzeczywistość!

Smutny koniec małego gaju

wraz z oddaniem do użytku ośrodka narciarskiego na Dębowcu uruchomiono w 2013 roku park linowy, tzw. „mały gaj”. Jego budowa już wtedy budziła zdziwienie wielu mieszkańców miasta, gdyż najpierw wycięto tam naturalnie rosnące drzewa, by w tym miejscu postawić... drewniane słupy. Koszty tej inwestycji w ówczesnych cenach wyniosły 696 tysięcy złotych.

W latach 2013-2017 obiektem zarządził prywatny przedsiębiorca, odpowiadając za utrzymanie infrastruktury

stwierdził, że rozbiórka obiektu była konieczna „pomimo eksploatacji i utrzymywania go zgodnie z zalece-



parku. W 2018 roku park został przejęty przez BBOSiR, który do 2020 roku wydał na utrzymanie obiektu ponad 170 tysięcy złotych. Niestety, po tym okresie przeprowadzone ekspertyzy wykazały, że drewniane konstrukcje są zagrzybione i tak osłabione, że grożą zawaleniem. Park najpierw został zamknięty, a ostatecznie niedawno został całkowicie rozebrany. Koszt rozbiórki to 55 tysięcy złotych.

W odpowiedzi na pytania w tej sprawie radnego Janusza Okrzesika zastępcą prezydenta miasta Piotr Kucia

Reklama

niami producenta”, nie odnosząc się do kwestii odpowiedzialności za zły stan techniczny słupów. W ostatnim czasie to kolejna fuszerka związana z drewnianymi konstrukcjami. Przypomnijmy, że pod ciężarem śniegu zawaliła się część wybudowanych w zeszłym roku drewnianych konstrukcji przy ul. Łowieckiej, a inne, powstałe w ramach jednego z projektów finansowanych z funduszy UE, wykazują oznaki gnicia po krótkim okresie użytkowania.

Kontrowersje wokół nowej atrakcji

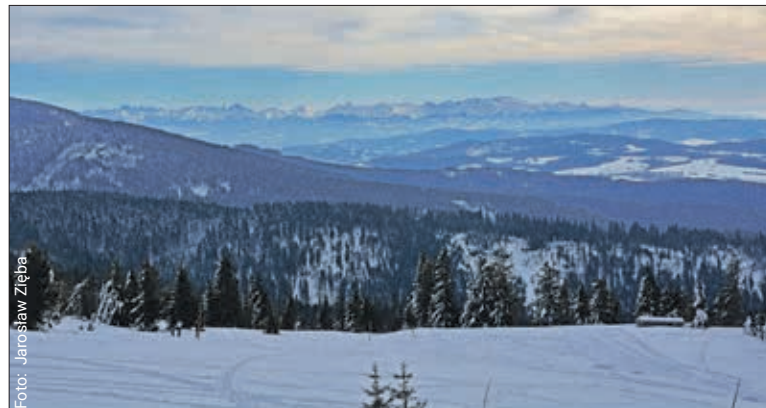
The Loop – wielka pętla beskidzka – tak nazywa się nowy, długodystansowy, 250-kilometrowy szlak górski mający swój początek i koniec w Bielsku-Białej. Władze miasta chcą w ten sposób przyciągnąć do stolicy Podbeskidzia nowych turystów.

Twórcy The Loop wierzą, że będzie on nową, atrakcyjną ofertą turystyczną o charakterze międzynarodowym – sukces takich produktów jak Szlak Orlich Gniazd, Dolina Pałaców i Ogrodów czy górskie GR20 lub Alta Via 1, cieszących się ogromnym światowym zainteresowaniem, utwierdza w tym przekonaniu. The Loop ma wykorzystywać walory Beskidów Śląskiego, Żywieckiego i Małego oraz pomagać w zachowaniu dziedzictwa kulturowego i krajobrazowego, co jest niezwykle ważne w wychowaniu nowych pokoleń świadomych i odpowiedzialnych turystów.

Szlak powstaje z inicjatywy miasta Bielska-Białej we współpracy z Lokalną Organizacją Turystyczną Beskidy i PTTK. Wstępny przebieg The Loop wiedzie przez Szyndzielnię, Klimczok, Białnią, Brenną, Równicę, Czantorię Wielką, Stożek, Przełęcz Kubalonkę, Baranią Górę, Węgierską Górę, koło Stacji Abrahamów i Słowianki, przez Rysiankę, Halę Miziową i Piłsko, później prawie 30 kilometrów do Babiej Góry – na Markowe Szczawiny i stację na Jaworzynie, pętlą wokół Babiej Góry, do Zawoi i przez Jałowiec do Chaty Adamów, przez Park Etnograficzny w Ślemieniu, Chatkę Gibasówkę, przez Beskid Mały do Międzybrodzia i na Górę Żar, gdzie jest możliwość lotniczej przygody. Ostatni akt to przekroczenie Soły, wyjście na

Rogacz i Magurkę, Kozią Górę i powtórnie na Szyndzielnię – w ten sposób zamkamy pętlę.

pokrywają się z GSB – wtedy turyści, którzy pokonali najdłuższy polski szlak chętniej wracaliby na beskidzką pętlę.



Na trasie nowego szlaku znajduje się m.in. Hala Rysianka, z której podziwiać można piękną panoramę Tatr.

I tutaj pojawia się problem. Trasa nie jest dla turystów nowością, a duża jej część – Czantorii pod szczyt Babiej Góry – pokrywa się z bardzo popularnym wśród turystów Głównym Szlakiem Beskidzkim. Dla wytrawnych turystów, a tylko tacy decydują się na 250-kilometrową wędrówkę, „The Loop” nie będzie więc niczym nowym. Więcej, nowy szlak atrakcyjnością nie przebiega 500-kilometrowego szlaku łączącego Beskidy z Bieszczadami. Czy zatem nie lepiej byłoby poprowadzić nowy szlak odcinkami, które nie

Kontrowersje wzbudza też nazwa szlaku. Wiele osób uważa, że powinna ona być polskojęzyczna. Radna Barbara Waluś zaproponowała nawet Bielską Wielką Koronę Beskidzką. Zaprotestował wiceprezydent Andrzej Ruśniak: *The Loop jest jedynym szlakiem nieliniowym wytyczonym w tej części Europy. Użycie polskiej nazwy, trudnej w zapisie i wymowie, może ograniczyć możliwość promocji szlaku, który ze względu na swoje walory może stać się niezwykle popularnym wśród turystów z całego świata.*

BOSCO

RESTAURACJA

OBSERWUJ NAS

WWW.RESTAURACJA-BOSCO.PL

512 174 686

BIELSKO-BIAŁA
UL. GEN. MACZKA 41

PRZYJDŹ I POCZUJ SIĘ BOSKO!

Władze Bielska-Białej nie liczą się z mieszkańcami powiatu

O planowanej budowie spalarni odpadów okiem mieszkańców miejscowości zlokalizowanych wokół Bielska-Białej z radnym powiatu bielskiego, członkiem inicjatywy „Stop Spalarni” **Andrzejem Sową**, rozmawia Jarosław Zięba.

– Planowana budowa spalarni odpadów to problem nie tylko dla mieszkańców Bielska-Białej, ale także okolicznych miejscowości. Jak zapamiętacie się na działania miasta w tej sprawie?

– Mieszkańcy sąsiednich gmin z Bielsko-Białą pozbawieni są jakiegokolwiek decyzyjności w sprawie budowy spalarni. Tymczasem planowana inwestycja będzie się znajdowała blisko granicy gminy Jasienica, oddzielona jedynie drogą krajową. Pierwsze domostwa znajdują się, w odległości zaledwie około 200 metrów.

Mieszkańcy zarówno gminy Jasienica, jak i Jaworza związani są z Bielskiem-Białą zawodowo i edukacyjnie. Co mamy jednak sądzić o sąsiedzie, który chce nam pod oknami wybudować toksyczną instalację i w ogóle nie liczy się z nami. Gdzie dobrosąsiedztwo i współdziałanie?

W sierpniu 2021r w kilka dni 2300 mieszkańców Jasienicy złożyło swoje podpisy pod petycją sprzeciwiającą się budowie spalarni, która została złożona wójtowi Jasienicy

– Nie było spotkań z władzami czy mieszkańcami gminy Jasienica w tej sprawie? Pan jest radnym powiatowym, powinien być na tego typu wydarzenia zapraszany.

– Nie było. Jako członek inicjatywy obywatelskiej Stop Spalarni w Bielsku-Białej miałem okazję raz uczestniczyć w spotkaniu z prezydentem Klimaszewskim. Byliśmy potraktowani bardzo obcesowo.

– Pan wielokrotnie poruszał temat spalarni na sesjach Rady Powiatu Bielskiego. Czy Rada zajęła w tej sprawie stanowisko?

– Wiele razy na sesjach mówiłem o zagrożeniach, jakie niesie za sobą budowa spalarni. Od kilku lat zabiegałem o zorganizowanie merytorycznej kon-

ferencji w temacie, która z inicjatywy Starosty Bielskiego odbędzie się 22 marca. Na mój wniosek zaproszony został m.in. prof. Maciej Oziembłowski z Wrocławia, ekspert zajmujący się

Mamy nadzieję, że świadomość i odpowiedzialność skłoni radnych do podjęcia uchwały sprzeciwiającej się budowie spalarni śmieci w Wapienicy.

Nie będą spalane bioodpady powodujące uciążliwe odory w okolicznych miejscowościach.

Planowana spalarnia ma wykorzystywać jedną z najtańszych i prze-



Foto: Jarosław Zięba



Budowa spalarni nie rozwiązuje żadnych problemów, a przysparza wiele nowych, jeszcze gorszych od tych, które istnieją obecnie.

naukowo długoterminowym wpływem spalarni na środowisko, zdrowie i życie człowieka. Zaznajomi obecnych z europejskimi wynikami niezależnych badań. Przedstawimy również wiele propozycji efektywnego i ekologicznego zagospodarowania odpadów zgodnie z duchem czasu i wymogów cywilizacyjnych.

–Porozmawiajmy teraz o tym, czego mieszkańcy Jasienicy i innych miejscowości się obawiają.

– Budowa spalarni nie rozwiązuje żadnych problemów, a przysparza wiele nowych, jeszcze groźniejszych od tych, które mamy. Wysypisko w Lipniku nie zniknie, a wręcz jest rozbudowywane.

starzałych już technologii, które nie neutralizują bardzo niebezpiecznych substancji. Prof. Oziembłowski opierając się na niezależnych badaniach wskazuje, że np. w Holandii gleby na wiele kilometrów od podobnych instalacji nie nadają się do uprawy rolnej. Tymczasem w Jasienicy mamy stawy

hodowlane, ekologiczne gospodarstwa rolne, dobrze rozwiniętą hodowlę pszczoł i sporo produkcji związanej z żywnością ekologiczną.

Innym niepokojącym mieszkańców czynnikiem, jest konieczność dowożenia do spalarni odpadów z całego województwa i nie tylko. Trudno sobie to wręcz wyobrazić w bezpośrednim sąsiedztwie osiedli ludzkich.

– Pomysłodawcy zapewniają, że spalarnia będzie bezpieczna, proces będzie monitorowany i poddawany kontrolom.

– Zgodnie z polskim prawem, z niewiadomych powodów, kontrole przeprowadzane w spalarniach są ustalane z miesięcznym wyprzedzeniem, co oczywiście sprzyja wynikom nieadekwatnym do rzeczywistości. Poza tym, wystarczy np., że w trakcie awarii instalacji lub rozruchu, zostaną wyłączone filtry na 24 godziny. Do atmosfery dostają się wtedy roczne, dopuszczalne zawartości toksycznych substancji. Z doniesień europejskich i krajowych, wynika, że to nie jest to wcale rzadkością. To bardzo poważne skażenie.

Nie ma bezpiecznych spalarni. Wspólna notacja krajów europejskich uznała spalarnie za szczególnie szkodliwe instalacje dla ludzkiego zdrowia środowiska i klimatu, zaprzestała je finansować.

– Wiele osób podnosi także argumenty finansowe. Czy opłaty za śmieci dla mieszkańców będą niższe po wybudowaniu spalarni?

– Nie, budowa spalarni będzie miała dla mieszkańców, zarówno w Bielsku-Białej jak i w całym powiecie, negatywne skutki finansowe. Wynika to z kilku faktów, że za kilka lat Unia Europejska obejmie spalarnie opłatami za emisję CO₂, wprowadza kary za brak recyklingu. W naszym powiecie jego poziom wynosi średnio 25-28%. Od 2025 roku ten poziom będzie musiał wynosić 55%. Jak osiągniemy ten poziom, jeżeli będziemy odpady wkładać do pieca? Za każdą tonę niespełnionego obowiązku recyklingu będziemy płacili słone kary. To kolejne obciążenia finansowe. Nie dla pana Klimaszewskiego, ale dla wszystkich mieszkańców Bielska Białej i powiatu.

Opinie wyrażone w wywiadzie stanowią wyraz indywidualnych poglądów rozmówcy.

Reklama

Dodawaj darmowe ogłoszenia na portalu BBFAN.PL

OGŁOSZENIA DROBNE
 PRACA

NIERUCHOMOŚCI
 MOTORYZACJA

bbfan.pl/ogloszenia



Z notatnika gajowego

Chłopak z Białej i płatek śniegu ze Złotych Łanów

23 lutego, 9.00 rano. Połączone komisje Rady Miejskiej, poświęcone ostatecznej wersji uchwały o referendum. Niezależni.BB zgłaszają wniosek, by w pytaniu zawrzeć sformułowanie „spalarnia”, gdyż termin „instalacja termicznego przekształcania odpadów” może nie być jasny dla głosujących. Radni z klubu Jarosława Klimaszewskiego gorąco się sprzeciwiają, tłumacząc, że to niepotrzebna komplikacja i że termin „ITPO” jest wystarczający. Nie dają się przekonać także przedstawiciele Inicjatywy Stop Spalarni Śmieci i – ponieważ mają większość – odrzucają proponowane poprawki.

Ten sam dzień, godzinę później. Rozpoczyna się sesja Rady Miejskiej, zgłaszamy tę samą poprawkę, występuje ta sama przedstawicielka mieszkańców, padają te same argumenty, następuje jednak niespodziewany zwrot akcji. Prezydent Klimaszewski mówi, że zgadza się z argumentami o niezachowaniu i zgłasza odpowiednią poprawkę do uchwały, a właściwie – ponieważ nie jest formalnie projektodawcą – wnosi o to by jego klub złożył autopoprawkę i dopisał w pytaniu „spalarnię”. I żartuje, że widzi po twarzach „swoich radnych” że też są za taką zmianą. Ja na tych twarzach widzę raczej dezorientację i zażenowanie, ale przecież Prezydent zna swój klub lepiej, więc pewnie miał rację. Na uwagę, że odpowiednia poprawka jest już zgłoszona przez klub Niezależnych, pada odpowiedź że ta „prezydencka” jest inna. No tak, przestawiony jest szyk wyrazów w zdaniu, nic to nie zmienia, ale zaspokaja chłopięcą potrzebę dominacji pana prezydenta.

Za chwilę okazuje się, tuż przed ostatecznym głosowaniem, że w „prezydenckiej” poprawce jednak jest błąd, który trzeba naprawić. Do przewodniczącego prezydenckiego klubu radnych Maksymiliana Prygi podchodzi jeden z urzędników i dyktuje mu treść poprawki, którą ten pilnie notuje.

Większość w radzie już jakiś czas temu zrezygnowała z roli kontrolnej wobec władz miasta, posłusznie podnosząc ręce w każdej podsunętej sprawie. Teraz z kolei pisze własne uchwały „na kolanie”, pod dyktando urzędników, na sesji rady, tuż przed głosowaniem, zmieniając zdanie co godzinę. Nie wytrzymałem i zarzuciłem im nieudacznictwo, no ale sami zważcie: trzeci rok dyskutujemy o referendum, dwa razy na sesji rady już pojawiała się odpowiednia uchwała, odbyły się trzy spotkania konsultacyjne klubów radnych, tego samego dnia rano spotkały się komisje rady – i to wszystko za mało, dopiero na pięć minut przed głosowaniem, pod dyktando urzędników dopisuje się ręcznie jakieś poprawki.

W głosowaniu okazało się, że to co o 9 rano było niedopuszczalne, w południe ci sami radni uważają za konieczne.

A życie dopisało anegdotyczną pointę. Otóż odezwał się po paru dniach radny Pryga. Jest to radny ze Złotych Łanów, który sam siebie nazywa „chłopakiem z osiedla”, i jako taki „chłopak z osiedla” poczuł się urażony przez „inteligenta” Okrzesika. Pragnę uspokoić radnego Prygę: ja też jestem prosty chłopak, urodzony i wychowany w Białej, na robotniczej ulicy Komorowickiej, syn ślusarza i sprzedawczyni. Wszystko, co w życiu osiągnąłem (nie jest tego wiele, ale jednak), osiągnąłem swoim własnym wysiłkiem, po drodze pokonując wiele zakrętów (np. wyrzucenie ze studiów w latach 80., bynajmniej nie za naukę). Panie Maksymilianie, ta droga jest też otwarta dla Pana, w dzisiejszych czasach jest łatwiej. Owszem - trzeba trochę wysiłku, ale w nagrodę być może kiedyś nadejdzie dzień, w którym ktoś nazwie Pana „inteligentem”. Pierwszy krok już Pan wykonał, wszak będąc wybranym z listy PiS zmienił Pan klubowe barwy i teraz wspiera PO, a jak powszechnie wiadomo – jest to partia młodych i wykształconych ludzi. Jeśli już jednak jest Pan szefem klubu, to musi Pan także w pakiecie wziąć na klatę krytykę za jego działania, a nie zachowywać się jak przysłowiowa „delikatna śnieżynka” z pokolenia Z, tak opisywana w literaturze naukowej: *śnieżynkom towarzyszy duże poczucie lęku, bywają nadmiernie emocjonalne, mają też problemy z wzięciem odpowiedzialności za własne czyny*. To ostatnie jest najważniejsze; po prostu, rachunki trzeba płacić.

Janusz Okrzesik

Referendum zdecyduje: Stow. Pro Podbeskidzie: TAK

Petycja do władz miasta

My niżej podpisani, mieszkańcy i mieszkanki Bielska-Białej oraz okolic, widząc i rozumiejąc, jak wygląda sytuacja zagospodarowania odpadów na naszym terenie, popieramy ideę budowy instalacji termicznego przekształcania odpadów.

Zdajemy sobie sprawę, że jest to niezbędny element potrzebny do zamknięcia procesu zagospodarowania odpadów komunalnych, które każdy z nas wytwarza. A doskonale widzimy po własnych gospodarstwach domowych, że ich ilość (odpadów komunalnych) nie maleje, a wręcz przeciwnie – wzrasta. Dodatkowo warto również zaznaczyć fakt, że choć deklarujemy selektywną zbiórkę odpadów i staramy się, aby ta segregacja „u źródła” wpłynęła na jakość surowca, który można odzyskać, to jednak nie wszystkie opady nadają się do recyklingu. Składowanie odpadów również nie rozwiązuje problemu, ponieważ jest to niechlubna spuścizna, którą zostawiamy naszym pokoleniom. Dla przykładu warto nadmienić, że plastik potrafi rozkładać się od 100 do nawet 1000 lat. Ponadto wzrost opłaty za gospodarowanie odpadami, którą każdy mieszkaniec ponosi oraz fakt, że składowiska nie są przysłowiową studnią bez dna, pokazują nam, że koniecznym jest szukanie innej drogi rozwiązania tychże problemów.

Instalacje termicznego przekształcania odpadów, zwane potocznie spalarniami, są rozwiązaniem, które można zastosować przy jednoczesnym wykorzystaniu energii cieplnej i elektrycznej. Dzięki zaawansowanym technologiom instalacje do odzysku energii z odpadów są bezpieczne dla otoczenia i powietrza, którym oddychamy. Potwierdzają to wyniki badań przeprowadzone chociażby w poznańskim obiekcie. Poznańska spalarnia została skontrolowana przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Kontrola zakończyła się 8 lutego 2019 r.

Wyniki jednoznacznie wskazują, że zakład nie przyczynia się do pogorszenia jakości wizerunku turystycznego naszego obszaru, ponieważ architektura takich instalacji potrafi naprawdę zadziwiać. Dla przykładu można podać spalarnię śmieci Maishima w japońskiej Osace. Stała się ona obiektem turystycznym. Dziesiątki tysięcy turystów z całego świata mają wrażenie (nie planując odwiedzin w środku), że to jeden z parków rozrywki. (...)

Nie ma także obaw co do pogorszenia jakości wizerunku turystycznego naszego obszaru, ponieważ architektura takich instalacji potrafi naprawdę zadziwiać. Dla przykładu można podać spalarnię śmieci Maishima w japońskiej Osace. Stała się ona obiektem turystycznym. Dziesiątki tysięcy turystów z całego świata mają wrażenie (nie planując odwiedzin w środku), że to jeden z parków rozrywki. (...)

Mamy jednak świadomość, że budowa instalacji termicznego przekształcania odpadów dla Aglomeracji Beskidzkiej jest tematem budzącym ogromne emocje i wątpliwości, dlatego, aby móc rzetelnie rozmawiać o sprawie:

- żądamy konkretnej informacji na temat filtrów ITPO i mechanizmu ich działania oraz monitoringu jakości powietrza,
- żądamy zaprojektowania ITPO w sposób maksymalnie zabezpieczający środowisko i nas przed zanieczyszczeniami z uwzględnieniem najlepszych i sprawdzonych rozwiązań w tym zakresie,
- żądamy uwzględnienia w planie budowy nasadzeń drzew w dużej ilości - na terenie ITPO i w jej otoczeniu,
- żądamy informacji, o ile zmniejszy się rocznie ilość śmieci na wysypisku dzięki powstaniu ITPO,
- żądamy informacji na temat tego, co będzie się działo z naszymi odpadami, które nie nadają się do recyklingu, w sytuacji gdy wypełni się składowisko w Bielsku-Białej, a instalacja ITPO by nie powstała?
- żądamy przekazania na przykładzie innej spalarni w Polsce: ile energii cieplnej i elektrycznej udaje się pozyskać oraz w jakiej części jest to energia uznana za odnawialną.

W kwietniowym numerze Kuriera.BB zamieścimy relację z Wielkiej Debaty Spalarniowej oraz stanowiska innych grup wypowiadających się w kwestii spalarni, w tym inicjatywy „Stop Spalarni”.

Reklama

INSEERAT

deratyzacja

dezynfekcja

dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009

TAK czy NIE dla spalarni

Stow. Niezależni.BB: NIE

Uchwała Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Niezależni.BB

Od ponad trzech lat Prezydent Miasta Jarosław Klimaszewski prowadzi działania przygotowujące do rozpoczęcia budowy spalarni odpadów, nazywanej też instalacją termicznego przetwarzania odpadów (ITPO). Stowarzyszenie Niezależni.BB od początku stoi na stanowisku, że decyzję o ewentualnym powstaniu ITPO powinni podjąć sami mieszkańcy, wypowiadając się w tej sprawie w referendum lokalnym.

Radni Niezależnych.BB na sesjach Rady Miejskiej dwukrotnie składali projekt uchwały referendalnej. Stoimy na stanowisku, że opinię i decyzję mieszkańców w tej kwestii winny wyprzedzać działania przygotowawcze, podejmowane przez Pana Prezydenta, zwłaszcza, że już teraz generują one koszty dla budżetu miasta. Dopiero w grudniu ubiegłego roku pojawiła się wola ze strony Prezydenta, aby przystąpić do organizacji referendum. Oznacza to początek kampanii referendalnej, w której ścierać się będą argumenty przeciwników i zwolenników spalarni. Stowarzyszenie Niezależni.BB opowiada się przeciwko budowie spalarni odpadów w Bielsku-Białej. Jednocześnie pragniemy zaznaczyć, że nie sprzeciwiamy się samej technologii spalania, lecz konkretnym planom inwestycyjnym władz miasta. Nie przekonują nas racje na rzecz budowy ITPO w naszym mieście. Uważamy, że ryzyko wiąże się przede wszystkim z aspektami finansowymi i prawnymi. Naszą decyzję w tej sprawie uzasadniamy szeregiem argumentów.

Po pierwsze, wysoki poziom inflacji, z którym należy się liczyć również w przyszłości, rodzi ryzyko wzrostu kosztów powstania ITPO. Pierwotnie koszt budowy oceniano na 422 mln zł. Pożyczka, o którą już zawnioskował Zakład Gospodarki Odpadami, opiewa na sumę 322 mln zł, do tego należy doliczyć kwotę 100 mln zł bezwrotnej dotacji. W obecnej sytuacji gospodarczej można być pewnym, że ponoszone nakłady będą o wiele wyższe. Kosztami budowy obarczeni będą

mieszkańcy Bielska-Białej, którzy będą musieli spłacać zadłużenie, wliczone w wysokość opłaty śmieciowej. Po drugie, ani władze miasta, ani eksperci z branży gospodarki odpadami nie potrafią zagwarantować, że realizacja inwestycji przełoży się na zmniejszenie kosztów opłaty śmieciowej. Co najwyżej, mowa jest o stabilizacji cen. Tymczasem, analiza wysokości opłaty śmieciowej w polskich miastach, w których funkcjonują spalarnie pokazuje, że tamtejsze stawki nie odbiegają znacząco od stawki z Bielska-Białej. W części tych gmin cena jest nieznacznie niższa, lecz w niektórych jest wyższa. Brak pewności co do pożądaných efektów cenowych powstania spalarni, skłania do podejrzliwości wobec wyjątkowej determinacji Prezydenta Klimaszewskiego, który od trzech lat przekonuje mieszkańców do inwestycji, którą przedstawia jako najlepsze remedium na kolejne podwyżki opłaty.

Po trzecie, aktualnie zarówno na szczeblu krajowym, jak i w ramach Unii Europejskiej trwają intensywne dyskusje i prace nad aktami prawnymi, które w najbliższym czasie zmienią system gospodarki odpadami. Wciąż nie jesteśmy w stanie przewidzieć kształtu rynku odpadowego, gdy rząd wprowadzi tzw. rozszerzoną odpowiedzialność producenta (ROP). Na dziś przewidywać można, iż w najbliższych latach na skutek ROP na rynku surowców zmniejszy się ilość tworzyw sztucznych. Może to spowodować, że ITPO dużo trudniej będzie zapewnić dotychczasową ilość surowca przeznaczonego do spalania. Trudno również wyrokować o przyszłości unijnego systemu handlu emisjami (ETS), którym mogą zostać objęte wszystkie europejskie spalarnie odpadów. Na mocy porozumienia zawartego przez Parlament Europejski i Radę Unii Europejskiej w końcu zeszłego roku spalarnie mają zostać objęte systemem ETS w 2028 roku. Oznaczać to może wzrost kosztów funkcjonowania ITPO. To wszystko powoduje, że technologia termicznego przetwarzania odpadów, która przez dekady w pań-

stwach zachodnich była uznawana za efektywną, obecnie z punktu widzenia finansowego i prawnego, może być oceniana co najmniej jako ryzykowna. Naszym zdaniem władze miasta, odwołując się do atrakcyjnych z punktu widzenia ekologii i estetyki przykładów spalarni z Wiednia czy Kopenhagi, zapominają, że decyzje o budowie większości istniejących na Zachodzie instalacji zapadły wiele lat temu przy odmiennym otoczeniu prawnym i innych uwarunkowaniach ekonomicznych.

Po czwarte, dyskusja o ITPO oderwana jest od analizy innych obszarów i narzędzi gospodarowania odpadami. Planowana inwestycja wciąż nie rozwiązuje podstawowych problemów:

- a) braku wydajności istniejącej instalacji względem odbieranych od mieszkańców odpadów zielonych,
- b) niewystarczająco wydajnej kompostowni, która wciąż generuje problemy z odorem,
- c) segregacji odpadów, która nie daje wystarczających efektów, jeśli chodzi o poziom recyklingu. Naszym zdaniem w pierwszej kolejności należy skupić się na poprawie efektywności sortowni odpadów w Lipniku, której rola w gospodarce odpadami powinna rosnąć wobec coraz bardziej restrykcyjnych wymogów unijnego otoczenia prawnego.

Apelujemy do sympatyków Stowarzyszenia Niezależni.BB i wszystkich mieszkańców Bielska-Białej o uwzględnienie powyższych argumentów przy podejmowaniu swojej decyzji przy urnie referendalnej. Pragniemy również zaapelować do Prezydenta Klimaszewskiego o zapewnienie równych warunków do prowadzenia kampanii referendalnej dla obu stron dyskusji. Fakt popierania przez władze Miasta budowy spalarni odpadów nie może prowadzić do dominacji w przestrzeni publicznej zwolenników tego rozwiązania w okresie poprzedzającym referendum lokalne.

Referendalne kalendarium

27 maja w wojewódzkim dzienniku urzędowym opublikowana została uchwała Rady Miejskiej Bielska-Białej w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego w istotnych sprawach dotyczących mieszkańców miasta Bielska-Białej. Zostały w niej określone terminy czynności związanych z referendum, które przedstawiamy poniżej.

- do 13 marca 2023 r. – utworzenie odrębnych obwodów głosowania w referendum;
- do 17 marca 2023 r. – podanie do publicznej wiadomości w formie obwieszczenia Prezydenta Miasta Bielska-Białej informacji o: numerach oraz granicach stałych i odrębnych obwodów głosowania, wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji do spraw referendum, w tym o lokalach obwodowych komisji do spraw referendum dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych uprawnionych do głosowania w referendum, możliwości głosowania korespondencyjnego i głosowania przez pełnomocnika; - zgłaszanie do Prezydenta Miasta Bielska-Białej kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych do spraw referendum;
- do 22 marca 2023 r. – powołanie przez Radę Miejską Bielska-Białej Miejskiej Komisji do Spraw Referendum w Bielsku-Białej;
- do 27 marca 2023 r. – powołanie przez Miejską Komisję do Spraw Referendum w Bielsku-Białej obwodowych komisji do spraw referendum; - sporządzenie spisu osób uprawnionych do udziału w referendum;
- do 3 kwietnia 2023 r. – zgłaszanie Prezydentowi Miasta Bielska-Białej zamiaru głosowania korespondencyjnego, w tym ewentualnie zamiaru głosowania przy pomocy nakładki na kartę do głosowania sporządzonej w alfabecie Braille'a przez osoby do tego uprawnione;
- do 7 kwietnia 2023 r. – składanie wniosków do Prezydenta Miasta Bielska-Białej o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania w referendum;
- do 11 kwietnia 2023 r. – składanie wniosków o dopisanie do spisów osób uprawnionych do udziału w referendum; – zgłaszanie Prezydentowi Miasta Bielska-Białej zamiaru głosowania korespondencyjnego przez osoby uprawnione do głosowania, które w dniu głosowania podlegają obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji w warunkach domowych;
- 14 kwietnia 2023 r. o godz. 24.00 – zakończenie kampanii referendalnej.
- 15 kwietnia 2023 r. – przekazanie przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych do spraw referendum spisów osób uprawnionych do udziału w referendum;
- 16 kwietnia 2023 r. – głosowanie od godz. 7.00 do godz. 21.00.

Reklama



niezależni.bb

Wielka Debata Spalarniowa

27 marca, godz. 17.00, sala NOT (ul. 3 Maja 10)
transmisja online: www.niezalezni-bb.pl

Zebrania sprawozdawcze w osiedlach

Marzec to okres zebrań sprawozdawczych w radach osiedli. Część spotkań już za nami, natomiast większość spośród 29 działających w Bielsku-Białej rad sprawozdawcze spotkania z mieszkańcami swoich osiedli ma dopiero przed sobą.

Poniżej przedstawiamy harmonogram spotkań, zachęcając do udziału w nich. Zebranie takie to doskonała okazja do zapoznania się z ważnymi sprawami swoich osiedli.

Osiedle	Termin	Miejsce
Hałcnów	10.03, godz. 17.00	Dom Kultury w Hałcnowie, ul. Wyzwolenia 293
Mikuszowice Śląskie	10.03, godz. 18.00	Dom Kultury, ul. Olszówka 20
Mieszka I	14.03, godz. 17.30	SP nr 3, ul. Asnyka 30
Dolne Przedmieście	15.03, godz. 17.00	siedziba RO, ul. Piastowska 10
Górne Przedmieście	15.03., godz. 17.00	siedziba RO, ul. P. Skargi 4
Mikuszowice Krakowskie	15.03., godz. 17.00	Dom Kultury im. J. Lecha, ul. Żywiecka 302
Polskich Skrzydeł	16.03, godz. 17.00	siedziba RO, ul. Ikara 2
Lipnik	16.03, godz. 17.00	Dom Kultury w Lipniku, ul. Podgórna 29
Komorowice Krakowskie	16.03, godz. 17.30	Dom Kultury, ul. Olimpijska 16
Biała Północ	17.03, godz. 18.00	siedziba RO, ul. A. Krzywoń 17
Osiedle Beskidzkie	17.03, godz. 17.00	SP nr 36, ul. Sternicza 4
Leszczyny	21.03, godz. 17.00	siedziba OSP Leszczyny, ul. Żywiecka 124A
Komorowice Śląskie	22.03, godz. 17.00	siedziba OSP Komorowice Śl., ul. Katowicka 65
Osiedle Karpackie	23.03, godz. 17.00	Klub Osiedlowy Karpatek, ul. Matusiaka 3
Stare Bielsko	24.03, godz. 16.00	OSP Stare Bielsko, ul. Jana III Sobieskiego 307a
Biała Wschód	27.03, godz. 17.00	Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, ul. Komorowicka 48
Wapienica	28.03, godz. 17.00	SP nr 32, ul. Cieszyńska 393
Osiedle Słoneczne	29.03, godz. 17.00	Osiedlowe Centrum Kultury Pegaz, ul. Braci Gierymskich 5
Bielsko Południe	30.03, godz. 18.00	siedziba RO, ul. Młyńska 74
Biała Krakowska	30.03, godz. 17.00	SP nr 18, ul. Norwida 30

Reklama

Straconka

Świece i ubrania dla ukraińskich żołnierzy

Ponad 1000 świec okopowych trafiło już na Ukrainę za sprawą Rady Osiedla Straconka. Za kilka dni granicę przekroczy kolejny transport z pomocą ze Straconki. Pojadą w nim nie tylko świece, ale także inny sprzęt i ubrania dla żołnierzy walczących na froncie.

Wszystko zaczęło się od prośby mieszkających w Straconce Ukraińców o puste puszki i kawałki świec. – Dla nas to odpady, które oni chcieli wysłać do swojego kraju, by tam mieszkańcy mogli zrobić świece okopowe dla żołnierzy – opowiada przewodnicząca Rady Osiedla Straconka Józefa Wawak. Mieszkańcy dzielnicy nie tylko zebrali potrzebne rzeczy, ale sami zaczęli produkcję świec. Końcem lutego na Ukrainę trafiło ponad 1000 świec ze Straconki. Jeszcze w tym tygodniu planowany jest kolejny wyjazd ze świecami oraz innymi darami dla Ukraińców: odzieżą, żywnością i zabawkami dla dzieci.



Bielsko Południe

Umowa podpisana. Będą korty i nie tylko

Po wielu miesiącach oczekiwania podpisana została umowa między Agencją Rozwoju Regionalnego w Bielsku-Białej a firmą WODPOL Sp. z o.o., której efektem będzie wybudowanie Międzypokoleniowego Centrum Aktywności i Innowacji przy ul. Partyzantów.



Inwestycja obejmie rewitalizację za- bytkowego pałacyku „przy kortach” oraz budowę hali sportowej, mieszczącej korty tenisowe i do badmintonu. Na zewnątrz w okresie zimowym będzie możliwe urządzenie lodowiska. W odrestaurowanym pałacyku znajdą swoje miejsce firmy i przedsięwzięcia związane z rozwojem nowych technologii oraz integracja międzypokolenio- wą. Całość ma kosztować 27,6 mln zł, w tym dofinansowanie z Banku Go- spodarstwa Krajowego. Inwestycja ma być oddana do użytku do końca 2024 roku.



Marselus

Turystyczne akcesoria enduro



www.marselus.pl

Trawiasta plaża i sad nad brzegiem Białej

Na przełomie lipca i sierpnia zobaczymy końcowy efekt zagospodarowania terenów wzdłuż rzeki Białej od granicy z gminą Wilkowice do mostu druha Piekiełki. To ostatni etap realizacji zadania, w ramach którego zagospodarowane już zostały – wzbudzające wiele kontrowersji – instalacje w laskach przy ul. Telimeny i Łowieckiej w Wapienicy, Lasku Bathelta przy lotnisku, na Trzech Lipkach, torze saneczkowym w Cygańskim Lesie oraz przy Szkole Podstawowej nr 25 na ul. Pocztowej i przy ul. Pieczarkowej.

Prace terenowe wzdłuż rzeki Białej, na odcinku między granicą miasta a mostem druha Piekiełki już się rozpoczęły. W ciągu kilku miesięcy ma

zostać powierzchnie rabat, w których nasadzone zostaną byliny i krzewy. Wprowadzone zostaną rodzime gatunki roślin.

miejsca, których w dużym mieście nigdy nie ma. Na efekty prac wiele osób czeka jednak z niepokojem. Inwestycja realizowana jest bowiem



tam powstać m.in. sad miejski z jadalnymi owocami drzew i krzewów (wizualizacja powyżej), plaża trawiasta, plac zabaw dla dzieci oraz toaleta publiczna dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Mają też być dwie łąki kwietne.

Zagospodarowanie terenu obejmuje utworzenie ścieżek pieszych o funkcji rekreacyjnej oraz edukacyjnej, wprowadzenie oświetlenia terenu oraz montaż elementów małej architektury. Będą ławki parkowe, kosze na odpady, tablice informacyjne, edukacyjne i gatunkowe, stojaki na rowery, rzeźby drewniane, domki dla owadów. Wzdłuż ścieżek wydzielone

Jak zapewniają przedstawiciele Urzędu Miejskiego, ważnym elementem inwestycji jest wykorzystanie walorów i zasobów przyrodniczych nadbrzeża rzeki Białej. Założeniem projektu jest poprawa bioróżnorodności tego terenu poprzez wzbogacenie siedlisk przyrodniczych o charakterystyczne gatunki roślin, a także stworzenie miejsc przyjaznych owadom – czytamy w założeniach projektu.

Mieszkańcy Bielska-Białej już teraz powinni cieszyć się z przyszłych atrakcji. O plaży nad przepływającą przez całe miasto Białą mówiło się już od wielu lat, zaś sad miejski i łąki kwietne to

w ramach projektu *Rewitalizacja miejskich systemów nadbrzeżnych wraz z utworzeniem Centrum Edukacji Ekologicznej w mieście Bielsko-Biała*, co niezbyt dobrze jej wróży. To właśnie w ramach tego zadania, w pierwszym jego etapie, zagospodarowano tereny rekreacyjne w laskach przy ul. Telimeny i Łowieckiej w Wapienicy, Lasku Bathelta przy lotnisku, na Trzech Lipkach, torze saneczkowym w Cygańskim Lesie oraz przy Szkole Podstawowej nr 25 przy ul. Pocztowej i przy ul. Pieczarkowej. Niestety, efekty pac w wymienionych miejscach wzbudzają wiele kontrowersji. Elementy małej architektury przy ul. Łowieckiej

zawaliły się pod naporem niewielkiej ilości śniegu już na początku zimy, zaś w Lasku Bathelta oraz na Trzech Lipkach niezabezpieczone, drewniane konstrukcje niszczą pod wpływem wilgoci, o czym szerzej pisaliśmy w styczniowym numerze Kuriera.BB.

zagospodarowanie terenu przy Szkole Podstawowej nr 25 przy ul. Pocztowej.

Planowany koszt zagospodarowania terenów nad rzeką Białą to ok. 3 miliony złotych.



Mamy nadzieję, że realizujące inwestycję nad Białą w trybie „projektuj i buduj” konsorcjum firm Gama i Investeko wyciągnie wnioski z nieudanych realizacji w innych częściach miasta. Tym bardziej, że współfinansowana ze środków europejskich inwestycja nie jest tania. Niszczące klasy w krajobrazie kosztowały łącznie prawie 5 milionów złotych. Jak poinformował nas Urząd Miejski poszczególne zadania

Koszt całości projektu *Rewitalizacja miejskich systemów nadbrzeżnych wraz z utworzeniem Centrum Edukacji Ekologicznej w mieście Bielsko-Biała* to ok. 25 milionów złotych. W ramach jego realizacji, poza wspomnianymi zadaniami, powstało centrum edukacji ekologicznej przy ul. Grotowej oraz zagospodarowano tereny zielone Lasu Komunalnego wraz z częścią parkową u ujścia Straconki (koszt 4,9 miliona



w ramach tej inwestycji to koszt: ok. 1,67 mln zł w przypadku Lasku Bathelta, ok. 591 tys. zł dla instalacji na Trzech Lipkach, ok. 2 mln zł dla dwóch „klas w krajobrazie” zbudowanych w Wapienicy (przy ul. Telimeny i przy ul. Łowieckiej) oraz ok. 500 tys. zł za

złotych). Realizowana jest także kampania edukacyjno-informacyjna, która na celu budowanie świadomości ekologicznej mieszkańców regionu i turystów.

jz

Reklama

TEB
EDUKACJA



**ZAPRASZAMY ÓSMOKLASISTÓW
NA DNI OTWARTE
29 MARCA/GODZ 10:00-13:00**

- **Technik programista** - klasa patronacka Cisco Networking Academy
- **Technik informatyk** - technologie chmurowe Microsoft
- **Technik programista ze specjalizacją Sztuczna inteligencja** - klasa patronacka Intel®
- **Technik informatyk i E-SPORT** - klasa patronacka MSI
- **Technik Fotografii i multimediiów** - klasa patronacka Canon
- **Technik usług fryzjerskich** - Klasa patronacka Schwarzkopf Professional
- **Technik reklamy** - grafika i media społecznościowe

Zapraszamy do sekretariatu Technikum TEB Edukacja / Tel.: 33 472 31 50 / E-mail: technikum-bielsko@teb-edukacja.pl

Gdzie ci mężczyźni, gdzie te chłopy?

Odwiedziliśmy „Przystań” – Klub Seniora przy ul. Piastowskiej 86, w którego pomieszczeniach spotyka się nawet 50 osób. Znakomitą większość z nich stanowią Panie, jest ich w Przystani aż 48. Tytułowe pytanie jest więc jak najbardziej uzasadnione, wzięwszy pod uwagę dane demograficzne.

Pani Beata jedna z najstarszych wiekiem i stażem klubowiczek chodzi do klubu już 21 lat a siedzący obok Pan

Władzia i Jasia. – *Przychodzimy tu chętnie; jest tu wesoło. Tylko panów mamy mało – aż dwóch. Pan by mógł*

szym gronie – dodaje 87-letnia pani Fela. W Przystani rozpiętość wiekowa rozciąga się od 60 do prawie 90 lat – różnica pokolenia. Warto zwrócić większą uwagę na zróżnicowane potrzeby tych „młodszych” i tych „starszych” Seniorów, którzy czują się trochę nie zauważeni.

– *Mamy tyle lat, że przywykliśmy do dobrego jedzenia i to co nam tu serwują mogłoby być lepsze. Jesteśmy trochę wybredne. Wiemy, że to wszystko kosztuje ale może znalazłoby się jakieś rozwiązanie – stwierdziła jedna z pań. Regularnie odwiedza ich psycholog, a kiedyś odwiedził ich i przebadał*

lekarz laryngolog. – *Cieszymy się, że mamy gdzie przyjść, spotkać się porozmawiać, pograć w karty, gry planszowe i inne tego typu gry myślowe. Oglądamy telewizję, śpiewamy, tańczymy, bawimy się. Szkoda, że tylko dwóch Panów jest wśród nas. Ale nie narzekamy i jakoś się trzymamy – potwierdza z uśmiechem na ustach Pani Jasia.*

Przy wszystkich stolikach panie rozwiązywały krzyżówki, w której hasła (poziome i pionowe) składały się z 3 wyrazów. Należało odgadnąć jedno słowo, które kojarzy się z tymi wyrazami. Przyznam, że niektóre hasła wymagały sporego wysiłku umysłowego. Wspólnymi siłami (też włączyłem się do wymyślania właściwych skojarzeń) daliśmy radę.

Seniorzy z Przystani wysoko oceniają profesjonalizm zajmujących się nimi Pań, z niecierpliwością i ciekawością czekają na to co wydarzy się jeszcze w tym roku.

Brak mężczyzn widoczny jest nie tylko w Przystani ale także w pozostałych klubach Seniora. Ma to, z pewnością, związek z demografią, o której piszemy w ramce powyżej.

Krzysztof Kozik



Marian (we wrześniu skończy 87 lat) 9 lat dłużej. Choć klub zmieniał kilkakrotnie swój status i gestora Oni pozostają mu wierni.

– *Jesteśmy coraz młodszy do słówki – odpowiada z uśmiechem na pytanie o samopoczucie Pani Beata co potwierdzają uśmiechami Marian,*

tu zostać z nami. Gdzie podziewają się ci wszyscy panowie? – dodaje z żalem pani Władzia.

– *Zanim powstał Klub w tym miejscu spotykaliśmy się tam gdzie był LOK na ul. Sobieskiego, w lokalu Rady Osiedla. Wtedy było nas o wiele mniej. Dobrze, że możemy się tu spotykać w więk-*

Oszuści wciąż działają „na wnuczka”

Niestety, mimo szeroko zakrojonych działań Policji i wielu kampanii społecznych uczulających na tego typu procedery, seniorzy cały czas pozostają na celowniku oszustów. W ostatnich tygodniach policjanci z naszego regionu otrzymali kolejne zgłoszenia o nieudanych próbach oszustwa metodą „na policjanta” oraz „na wypadek wnuczka”. Niestety, część seniorów pada ofiarą oszustów.

Cechą charakterystyczną opisanych działań przestępczych jest z wykorzystaniem zaawansowanej socjotechniki podszywanie się pod członka rodziny lub przyjaciela, który się znalazł w trudnej sytuacji i potrzebuje natychmiastowej pomocy finansowej. Przestępcy podszywają się również pod przedstawicieli instytucji zaufania publicznego takich jak Policja lub banki informując o zagrożeniu pieniędzy ulokowanych przez klienta i potrzebie podjęcia natychmiastowych działań w celu ich zabezpieczenia przed kradzieżą. Przedstawione powyżej schematy działań przestępców należy traktować jako przykładowe, gdyż przestępcy rozwijając swój proceder tworzą nowe scenariusze działań oparte na fikcyjnych historiach.

Przestępcy nawiązując kontakt telefoniczny z potencjalną ofiarą, który może trwać nawet kilka godzin, swoje działania dzielą na kilka etapów.

W pierwszym etapie oszust podszywa się pod osobę bliską lub jej znajomego buduje poczucie zagrożenia dla bliskiej osoby i wskazuje na konieczność udzielenia bardzo pilnej pomocy finansowej. W drugim etapie oszust włącza do gry inną osobę,

która odbierze pieniądze, aby rzekomo przekazać je zagrożonej osobie

bliskiej. Ofiara wypłaca pieniądze z kasy w banku i przekazuje je zgod-

nie z instrukcją podaną przez oszusta. Alternatywnie dla powyższych etapów: drugiego i trzeciego przestępcy mogą wskazywać potrzebę przelania pieniędzy na podany przez nich rachunek bankowy.

W ostatnim czasie sprawcy posługiwali się także nieco rozbudowaną metodą „na policjanta”. Dzwonią do swojej „ofiary” dwa razy. Za pierwszym razem podają się za pracownika Poczty Polskiej, informując o nieodebranej przesyłce. W celu weryfikacji pytają o adres zamieszkania zapewniając, że przesyłka zostanie doręczona pod adres domowy. Potem dzwoni drugi oszust, który przed-

stawia się jako funkcjonariusz Policji. Pyta, czy przed chwilą dzwonił ktoś z Poczty i udając zatrośkanego, poucza rozmówcę, że przez tak nierozważne podanie swoich danych, jego oszczędności są zagrożone. Następnie poleca, by spakować wszystkie pieniądze, biżuterię i inne kosztowności i przekazać je policjantom, którzy zabezpieczą mienie. Dzięki takiej współpracy zatrzymają sprawcę i oddadzą całą kwotę.

Niespodziewane telefony osób podających się za policjantów, pracowników poczty, banku, adwokatów czy dawno niewidzianych członków rodziny nie muszą zakończyć się finansową porażką. Wystarczy przestrzegać kilku zasad. Pamiętajmy, że policjant nigdy nie dzwoni z informacją o prowadzonej akcji oraz nigdy nie prosi o przekazanie komuś pieniędzy, przelaniu ich na konto lub pozostawienie w jakimś miejscu. Jeśli mamy jakąkolwiek wątpliwość, co do danych osoby dzwoniącej czy podającej się za pracownika jakiejś instytucji, weryfikujemy to. Zgłaszajmy takie sytuacje do służb, konsultujmy z rodziną. Nie udostępniamy kodów, haseł czy danych do naszych kont bankowych nikomu czyjej tożsamości nie jesteśmy pewni i komu nie ufamy.

Policja apeluje do wszystkich o przekazanie tego kolejnego ostrzeżenia seniorom ze swoich rodzin oraz sąsiedztwa. Ostrzeżenie z pewnością pomoże uniknąć stania się ofiarą przestępstwa. Im więcej seniorów świadomych, tym mniej znajdzie się w gronie poszkodowanych.

Jarosław Zięba

Artykuł przygotowano na podstawie materiałów Policji.



Bielsko-Biała w obiektywie Lucjusza Cykarskiego

W lutym w Punkcie 11 mieszczącym się przy ulicy 11 Listopada 24 można zorganizowano wystawę zdjęć znanego fotografa Lucjusza Cykarskiego. Wystawa Bielsko-Biała-Biała-Czarne to przekrojowy pokaz wybranych przez autora zdjęć z gromadzonego latami archiwum.

Na wystawie zaprezentowano 44 czarno-białe prace Cykarskiego. Wybrał je sam autor spośród tysięcy wykonanych przez siebie ujęć Bielska-Białej. Robione one były

jącym miasto. Są też zdjęcia historyczne, ukazujące budowlę, których w przestrzeni miasta już nie ma: wyburzonego kilkanaście lat temu „Skieletora”, czyli niedoszętego wie-

je w sposób, który był mi do pewnego stopnia narzucony. To były też fajne zdjęcia, jednak zrobione w ukierunkowany sposób – mówi Lucjusz Cykarski. – Od dawna miałem taki plan, że na swoją wystawę wybiorę takie zdjęcia, które odpowiadają mnie i je pokażę. Ostatecznie zdecydowałem, że będą czarno-białe. Nie chciałem, żeby były cukierkowe, ulizane, takie reprezentacyjne. Kiedy odjąłem im kolor i trochę je wystylizowałem, nadal pozostały ładne, ale stały się moim zdaniem bardziej interesujące w odbiorze – dodaje autor.

Lucjusz Cykarski ukończył warszawską Szkołę Fotografii. Pracował m.in. dla redakcji Rzeczypospolitej, Gazety Wyborczej, Dziennika Zachodniego i Trybuny Śląskiej. Obecnie współpracuje z Bielskim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej, towarzysząc z aparatem niemal wszystkim koncertom, wystawom i imprezom organizowanym przez i w BCK. Jego zdjęcia można zobaczyć również w licznych promocyjnych publikacjach na temat Bielska-Białej.

Wystawa była też okazją do przybliżenia bielszczanom historii miasta. Zorganizowano bowiem autorskie oprowadzenia, w których o miejscach uwiecznionych na fotografiach opowiadali wspólnie: autor oraz bielski historyk Jacek Kachel.



na przestrzeni lat do wydawnictw promocyjnych naszego miasta. Na zaprezentowanych w Punkcie 11 fotografiach Lucjusza Cykarskiego zobaczyć można było zarówno bardzo charakterystyczne dla stolicy Podbeskidzia widoki i miejsca, a także mniej znane zaułki, które czasami trudno rozpoznać nawet dobrze zna-

lopiętrowego biurowca fabryki samochodów czy wybudowanych w latach siedemdziesiątych poza miastem, a potem – przez wiele lat – stanowiących nieodłączny element krajobrazu miasta kominów elektrociepłowni. – Wybrałem to, co sam chciałem pokazać. To mój autorski wybór. Bo wykonując zdjęcia promocyjne, robiłem

Kopal's got Talent, czyli koncert dla Parasola

Po raz kolejny swoje muzyczne talenty w szczytnym celu prezentowali na scenie Bielskiego Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej uczniowie Dwujęzycznych Szkół im. Władysława Kopalińskiego. Wszystko za sprawą charytatywnego koncertu talentów Kopal's got Talent. Celem było wsparcie podopiecznych Zespołu Placówek dla Dzieci i Młodzieży Parasol.

Biletami wstępu na koncert były dary serca według listy przygotowanej przez pracowników placówek, np. kosmetyki, sprzęt sportowy, gry

Już na scenie uczniowie brawurowo zaprezentowali Hit the road Jack Raya Charlesa, Back to Black Amy Winehouse, Bohemian Rhapsody ze-

- Muzyka to skrzydła umysłu, lot wyobraźni i dusza wszechświata - powiedział wiele wieków temu ojciec filozofii - Platon. Korzystając z tej siły sztuki, obejmujemy dziś myślą wszystkich, o których nie chcemy i nie możemy zapomnieć. Wspieramy tysiące ofiar trzęsienia ziemi w Turcji i Syrii, a nade wszystko ofiary wojny w Ukrainie. Za dwa dni minie rok od rosyjskiej inwazji, od owego tragicznego czwartkowego poranka, który na zawsze zmienił nasz świat, a walczący o wolność swoją i naszą szczególnie teraz potrzebują naszego wsparcia. Wysyłamy dziś dobrą energię do wszystkich, którzy tego potrzebują. Niech najbliższe chwile staną się okazją do odpoczynku, oderwania od spraw codziennych, poczucia, że cokolwiek się dzieje, dobro jest silniejsze – mówiła młodzież przed rozpoczęciem koncertu.

Poza Dwujęzycznymi Szkołami im. Władysława Kopalińskiego do charytatywnej zbiórki dołożyli się uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika, III LO im. Stefana Żeromskiego, IV LO im. Komisji Edukacji Narodowej oraz innych szkół średnich. Uczniowie byli też obecni podczas koncertu.



planszowe, artykuły papiernicze i plastyczne. I trzeba przyznać, że w foyer BCK uzbierała się ich spora ilość.

społu Queen, My Way Franka Sinatry, Gdzie ja tam będziesz ty grupy Armia, Les yeux de la mama Kendja Girac czy Lubię wracać tam, gdzie byłem Zbigniewa Wodeckiego.



Co snop,
to inszego zboża

Vanity Fair?

Targowisko próżności – powieść XIX-wiecznego pisarza angielskiego Williama Makepeace'a Thackeraya zainspirowała tytuł zasłużonego amerykańskiego czasopisma (obecnie również portalu), poświęconego między innymi życiu tak zwanych gwiazd, ale też mającego na koncie ujawnienie po latach tożsamości Głębokiego Gardła – informatora dziennikarzy „Washington Post” piszących o aferze Watergate. Przypomniał mi się ten tytuł w związku z jedną najdziwniejszych publikacji w historii mediów na Podbeskidziu.

5 lutego w godzinach wieczornych lokalny portal opublikował artykuł pod tytułem Jedyna taka restauracja w Bielsku-Białej. To były huczne urodziny znaczącego radnego. Na pierwszy rzut oka to kryptoreklama jednej z restauracji w pobliżu lotniska w Aleksandrowicach. Już ze wstępnego akapitu (w gwarze dziennikarskiej nazywanego z angielska leadem), dowiadujemy się, że knajpa ma doskonałą lokalizację, że można tam zjeść obiad lub zorganizować przyjęcie. Dalej w treści pojawia się adres i dodatkowe informacje o ofercie: że można spotkać się tam w towarzystwie „najbliższych znajomych” (dlaczego tylko najbliższych?) lub zjeść „wykwintną kolację dla dwojga” (chodzi o randkę?). Czytamy, ilu gości zmieści się w sali, że jest plac zabaw, że „karta dań zadowoli rozmaite gusta”. Do tego zdjęcia: suto zastawione stoły, lokal z lotu ptaka itp. Żadnych ludzi. Podpisany inicjałami tekst na kilometr zalatuje wypocinami gastromarketingowca. Zasługiwałby na wżruszenie ramion, a może nawet pochwałę (wspierajcie lokalną gastronomię!), gdyby nie drugi wątek, zapowiedziany w tytule, zasygnalizowany w leadzie („Wczoraj w lokalu hucznie świętowano 40. urodziny radnego Krzysztofa. Punktem kulminacyjnym imprezy był pokaz sztucznych ogni”) i w podobnym stylu rozwinięty w treści (radny „dużo dobrego robi dla Bielska-Białej”). Na kontrowersyjne sztuczne ognie zwróciła uwagę „Gazeta Wyborcza”, więc artykuł ma dziś rekordową liczbę ponad 20 tys. odsłon.

– Gdyby mój szef zobaczył taki tekst, padłoby soczyste „what the f*ck”. Jeśli już podano, że bielski „radny Krzysztof” obchodził czterdziestkę, to dlaczego nie ma jego nazwiska ani listy gości czy zdjęć celebrytów wysiadających z wypasionych bryk? Co to za materiał?! – komentuje Zachrypnięte Gardło zbliżone do „Vanity Fair”.

– Może chodziło o podkreślenie familiarności z radnym? Żeby inni restauratorzy zazdrościli, a klienci poczuli się wyróżnieni, że jedzą tam, gdzie lokalna elita?

– Że chcieli w niby dyskretny sposób upamiętnić imprezkę? Taki prezent z okazji wejścia w „smugę cienia”? Mam inną hipotezę. Spiskową.

– Spiskową?!

– Jak z powieści kryminalnej. Gdyby chodziło o prezent, podano by nazwisko. Zgadnięcie o kogo chodzi to przecież żaden problem. Tylko jeden radny ma na imię Krzysztof. A jednak zrobili inaczej.

– No i? – pytam zaintrygowany. Zachrypnięty odpowiada pytaniem:

– Kiedy w mediach używa się imienia zamiast nazwiska?

– No, kiedy ktoś jest oskarżony – ale wtedy dodaje się inicjał... Albo w reportażach śledczych... dla ochrony bohatera... – duka niepewnie.

– No właśnie! Może nie chodzi o czterdziestolatkę z Bielska-Białej tylko o sześćdziesięcioletniego prezesa Zenona z Białej Podlaskiej czy jakiegoś wójta z Pci... Psiej Wólki, biskupa, generała, dyrektora szkoły, posła czy jeszcze kogoś innego. Może nawet nie z Polski, to w końcu Internet, możesz czytać i w Kuala Lumpur. To może być zaszyfrowana wiadomość. Lub ostrzeżenie. Na przykład: byliśmy na twojej imprezie z aparatem. Mamy z niej więcej zdjęć, które moglibyśmy opublikować... A może i jakieś nagrania. Zapewne w tekście ukryte są wskazówki, które rozpozna tylko właściwy adresat.

– Szantaż? Nie żartuj...

– Albo komunikat szpiegowski typu „uwaga, przeszedł, koma trzy”... Inne, lepsze wyjaśnienie: brutalna walka o rynek.

– ???

– Może to artykuł sponsorowany przez konkurencję – wyjaśnia Zachrypnięty. – Powiedzmy, że chcesz się spotkać na rozmowie biznesowej. Wybierzesz tę knajpę? Żeby nazajutrz przepczytać: „mamy bogatą kartę dań, którą wczoraj Janusz L. z satysfakcją studiował, polecając najlepsze potrawy przedstawicielom hongkońskiego producenta musicali”?

– No tak... Dyskrekcja zapewniona...

Kiedy się rozłączyliśmy, było po północy. Wyszedłem na balkon. Ponieważ chwilę wcześniej wyłączyłem oświetlenie ulic, można było dostrzec, że nad miastem świecą prawdziwe gwiazdy. W ciemnościach pod nimi kłębiło się życie pełne tajemnic.

Janusz Legoń

Dwudziestu wspaniałych

20 legend TS Podbeskidzie, piłkarzy którzy rozegrali w tym klubie na szczelbu centralnym co najmniej 100 spotkań, utworzyło Klub Stu – Najstarsi Górale. Podczas ligowego meczu z GKS-em Tychy aż czternastu z nich gościło na bielskim stadionie. W przerwie meczu pojawili się na płycie boiska gorąco witani przez fanów pamiętających ich występy.

Obecny zespół Podbeskidzia nie spisuje się na miarę oczekiwań kibiców, dlatego z wielkim sentymentem wspominają oni dawne występy Górali. Większość fanów bielskiej drużyny bez zająknięcia

śród 20 nominowanych 25 lutego na bielskim stadionie pojawiło się 14 byłych zawodników, co dokumentuje zamieszczone zdjęcie. Stoją od lewej: Łukasz Merda, Łukasz Gorszkow, Grzegorz Pa-

TS Podbeskidzie nie ograniczyło się tylko do zaproszenia legendarnych już piłkarzy na mecz obecnej drużyny. Specjalna tablica ze zdjęciami zasłużonych Górali pojawiła się w sali VIP biel-



potrafi wymienić skład drużyny, która w 2011 roku wywalczyła pierwszy w historii Bielska-Białej awans do ekstraklasy czy toczyła pasjonujące boje z Wisłą Kraków i Lechem Poznań w Pucharze Polski.

Nic więc dziwnego, że 25 lutego kibice Górali entuzjastycznie przywitali goszczących ponownie na Stadionie Miejskim członków Klubu 100 - Najstarsi Górale. Każdy z nich w barwach Podbeskidzia rozegrał co najmniej 100 spotkań na szczelbu centralnym, a więc od sezonu 2002/03. Spo-

ter, Sławomir Cienciała, Juraj Dancik, Richard Zajac, Tomasz Górkiewicz, Robert Demjan i Jarosław Bujok, W dolnym rzędzie od lewej znajdują się: Dariusz Kołodziej, Bartłomiej Konieczny, Marek Sokołowski, Krzysztof Chrapek i Piotr Malinowski. Kryteria Klubu 100 spełnia jeszcze 6 zawodników, którzy z różnych względów nie mogli pojawić się w lutowy wieczór przy Rychlińskiego: Dariusz Łatka, Mariusz Sacha, Damian Chmiel, Sylwester Patejuk oraz Piotr Koman.

skiego stadionu, a już niebawem na stronie internetowej klubu będzie można przypomnieć sobie sylwetki Najstarszych Górali. W przyszłości klub planuje także organizację Memoriału Grzegorza Wiązika, w którym drużyna złożona z piłkarzy zrzeszonych w Klubie 100 będzie reprezentować barwy Podbeskidzia.

Należy mieć nadzieję, że zawodnicy obecnie reprezentujący Podbeskidzie zapastrzą się w osiągnięcia starszych kolegów i pójdą w ich ślady.

Najpiękniejszy gol świata

Bramka strzelona w Bielsku-Białej, na Górcie, wybrana została najpiękniejszym golem roku 2022 na świecie w oficjalnym plebiscycie FIFA! Autorem trafienia jest grający w barwach Warty Poznań Marcin Oleksy, który pięknym strzałem z przewrotki popisał się podczas finałowego turnieju Amp Futbol Ekstraklasy.

Najpiękniejszego gola roku wybierają w głosowaniu internetowym kibice piłkarzy z całego świata. Autor zwycię-

Gol strzelony przez Oleksego na bielskim stadionie przy ul. Młyńskiej wygrał w tym roku w głosowaniu m.in.

Reklama



skiego trafienia otrzymuje nadawaną przez światową organizację piłkarską FIFA nagrodę Puskasa.

z trafieniami takich gwiazd piłki nożnej jak Kylian Mbappe, Richarlison czy Mario Balotelli.

Dwa medale i rekord

Dwa medale – srebrny i brązowy – przywieźli z Halowych Mistrzostw Polski w Lekkoatletyce, rozegranych 18 i 19 lutego w Toruniu, zawodnicy Sprintu Bielsko-Biała. Na tych samych zawodach reprezentujący zespół Just Team Kamil Herzyk ustanowił rekord Polski do lat 20 w biegu na 3000 m.

Srebrny medal i tytuł wicemistrza Polski wywalczył Michał Haratyk w pchnięciu kulą. Zawodnik Sprintu

Wynik Mai – 4,00 m – jest najlepszym wynikiem sezonu wśród zawodniczek do lat 23.



pchnął kulę na odległość 21,09 m i ustąpił tylko Konradowi Bukowieckiemu (21,55 m).

Brązowy medal w skoku o tyczce zdobyła Maja Chamot, która równocześnie została mistrzynią Polski do lat 23.

Podczas tych samych zawodów reprezentujący zespół Just Team Kamil Herzyk – ustanowił halowy rekord Polski w biegu na 3000 m w kategorii wiekowej do 20 lat. Wynik 8:04,17 dał Kamilowi 5. miejsce w Polsce wśród seniorów.

Sukces Janosików

Kolejny świetny występ zanotowali na swoim koncie młodzi judocy PTS Janosik, którzy z zawodów Pucharu Polski Juniorek i Juniorów Młodszych w Piasecznie zdobyli dwa złote medale. Sukcesy Mariki Moś i Jakuba Kurowskiego dały bielskiemu klubowi drugie miejsce w klasyfikacji medalowej zawodów.

W wadze do 52 kg dziewcząt, wraz z Mariką Moś, wystartowały aż 64 zawodniczki. Podopieczna Renaty i Marka Wróblów nie miała sobie równych i zwyciężyła w zawodach pokonując aż 5 rywelek, m.in. Marię Jesionek z Lemury Warszawa (półfinał) oraz Julię Dudę z Czarnych Bytom (finał).

Równie trudną przeprawę miał młodziżowy mistrz Polski Jakub Kurow-

ski. Kuba nie dał szans żadnemu z pięciu rywali, którzy stanęli na jego drodze i pewnie wygrał kolejne zawody na szczelbu centralnym.

W Piasecznie dobrze spisali się także inni zawodnicy Janosika: Jakub Kołoczek (7 miejsce), Paulina Stefaniak, Aleksander Zbytniewski, Mikołaj Pryszcz, Jakub Augustyn i Nikodem Łaszczok.

OCIEPLENIE DOMU, NOWE OGRZEWANIE to się opłaca!



Twój wybór!



WEŹ DOTACJĘ!

Najwyższe dofinansowanie do **136 200 zł**
dla inwestycji z **KOMPLEKSOWĄ TERMOMODERNIZACJĄ**
jednorodzinne go budynku mieszkalnego



Ministerstwo
Klimatu i Środowiska



Narodowy Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

czystepowietrze.gov.pl

Rodziców też trzeba sobie wychować, bajeczka edukacyjna

Najpierw krokusy. Potem bzy a na końcu kasztany. Zanim jednak kleiste pąki zamienią się majestatyczne kwiatostany, a tegoroczni maturzyści zasiądą przed kartami egzaminacyjnymi, minie trochę czasu. Na razie - niektórzy przynajmniej - wciąż rozpamiętują swój pierwszy prawdziwy bal, studniówkę.

Niedawno w lokalnym portalu ukazał się tekst pt: *Takich studniówek już nie ma*. Dyrektorzy bielskich szkół: *To inne pokolenie, inna młodzież*. Bla bla bla, bo duża część zawartych tam informacji w większym lub mniejszym stopniu mija się z prawdą. Tak się złożyło, że jestem mamą tegorocznej maturzystki. Za nami studniówka, która

szczęśliwych dwanaście lat. I którą, mam nadzieję, zakończy dobrą maturą. Gdy zastanawiam się, gdzie tkwią różnice między szkołą waldorfską (podstawówka i liceum), bo o niej mowa a innymi, jako jedną z ważniejszych dostrzegam postawę rodziców. Dokładnie to, co napisałam na początku.

Opowiem wam o studniówce, która odbywała się 18 lutego w Liceum Waldorfskim przy ul. Pocztowej w Bielsku-Białej. Zaczęło się od rodziców i decyzji, że impreza odbędzie się w szkole. I że to rodzice postarają się, żeby była niezapomniana. Szybko jednak pojawiły się pytania i wątpliwości: *no ale jak to tak bez głównych uczestników?* Przecież to ma być ich niezapomniany czas, niech więc też przyłożą do tego rękę. Wcale nie było tak, że czwartoklasiści od początku byli z tego zadowoleni. – *No przecież rodzice mają to zrobić* – padało z ich ust! Trzeba było włożyć trochę trudu i perswazji (czytaj czasu) by ich do tego przekonać. By uświadomić im, że to nie kolejna domówka, gdzie puszcza playlistę ze Spotify i jakoś to będzie. Gdy udało się dotrzeć do nich, pogadać o studniówkach minionych i jak to fajnie jest się zaangażować, dalej poszło łatwo. Przygotowania do studniówki okazały się większym *funem* niż to sobie młodzież wyobrażała, a piątek spędzony na dekorowaniu sali przed sobotnią imprezą okazał się czasem beczennym. Dokładnie tyle samo, a nawet więcej czasu „dorzucili” rodzice, troszcząc się o każdy detal, który umknął im pociechom. Efektem była wspaniała i wyjątkowa zabawa do białego rana (tak między 6.30 a 7.00). Wzruszająca, uroczysta, niezapomniana. W ważnym dla nich miejscu – w swojej szkole, w swojej klasie. Konkluzja może być jedna; czasy są jakie są, wszystko zawsze zależy od ludzi.

Dumna matka

Jolanta Reisch Klose
www.jolantareisch.pl



odbyła się – uwaga – w szkole, a którą przygotowali wspólnie – uwaga – uczniowie i rodzice, a nauczyciele byli gośćmi. Tradycyjna studniówka na tradycyjnych zasadach.

O, pardon. Może ten jeden wyjątek nie zmienia ogólnego obrazu. Pokazuje tylko różnicę między szkołą systemową a tą funkcjonującą poza systemem, lub w jego bardzo szeroko pojmowanych ramach. Każda sroka swój ogon chwali, nic więc dziwnego że będę pisać w superlatywach o szkole, w której moje dziecko spędziło

Rodziców też trzeba sobie wychować. Mądrze wychować. By wspierali proces edukacji oraz by pokazywali, że im na dziecku zależy. Czy zorganizowanie dzieciakom studniówki w Gołębiowskim za 650 zeta od osoby jest formą okazania rodzicielskiej miłości i wsparcia? Oczywiście, bo tę kasę trzeba zarobić a wiadomo, że koszt wejściówki to tylko jeden z wielu w takich przypadkach. Zarabianie kasy wymaga czasu, który jest nierozciągliwy. Gdy w jednym się dołoży (zarabianie kasy) w drugim zabraknie – więcej uwagi poświęconej dziecku.

Projekt.BB

Bielski Marzec '68, czyli ZOMO pod Mickiewiczem

Był 8 marca 1968 roku, na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego odbył się wiec protestacyjny w związku ze zdjęciem przez komunistyczne władze wystawianych w Teatrze Narodowym „Dziadów” oraz relegowaniem z uczelni damy Michnika i Henryka Szlajfera. Wiek został brutalnie stłumiony przez oddziały milicji oraz „aktyw robotniczy”. Wydarzenie to dało początek, fali protestów w całym kraju, nie tylko w ośrodkach akademickich. W wiecach, strajkach i manifestacjach uczestniczyły dziesiątki tysięcy osób. 21 marca w Bielsku-Białej pod pomnikiem Adama Mickiewicza na pl. Obrońców Pokoju (obecnie Mickiewicza) odbyła się demonstracja na znak solidarności ze studentami.

Pomimo braku w tamtym okresie w mieście ośrodka akademickiego, w manifestacji uczestniczyło kilkaset osób. Niektóre źródła podają, że uczestników było około trzech

przez partię masówek, oskarżano władzę i prasę o kłamstwo, solidaryzowano się ze studentami. Pierwszą próbę wyjścia na ulicę bielska młodzież podjęła 18 marca 1968

Pokoju zebrało się kilkudziesięciu uczniów z bielskich liceów ogólnokształcących oraz Technikum Mechaniczno-Elektrycznego. Złożyli kwiaty, a następnie kilka osób zaczęło deklamować utwory wieszczów. Z czasem niewinne „recytacje” zaczęły przekształcać się w masową demonstrację. Na plac ściągało coraz więcej młodzieży. Około godz. 18.25 liczbę demonstrantów szacowano już na 150 – 250 osób. Między uczniami znajdowali się ich rówieśnicy – młodzi robotnicy z miejscowych zakładów pracy. W pewnej chwili młodzież odśpiewała hymn narodowy i zaczęła wznosić okrzyki. Okiełznanie rozkrzyczanej młodzieży w pierwszej kolejności wzięła na siebie miejska instancja PZPR. Do uspokojenia manifestantów skierowano prawie stu aktywistów. Przy użyciu megafonów wzywali oni do rozejścia się: „Czas skończyć wiecowanie i wrócić do nauki”. Około 19.20 na plac wprowadzone zostały siły milicyjne, w tym kompania ZOMO ściągająca z Czecho- wic, a także osiemdziesięciu funkcjonariuszy po cywilnemu oraz kilku milicjantów z drogówki. Uczestnicy zająć wspominają także o skierowaniu przeciw nim armatki wodnej. Na widok „służb porządkowych” młodzież oraz stojący na chodnikach przechodnie (liczba przypadkowych widzów szacowana była na około trzysta osób) zaczęli się rozchodzić. Jednak na jednych i drugich spadały razy pałek i strumienie wody. Część osób uciekała przed milicją przez przepływającą w okolicach pomnika rzekę. W czasie pacyfikacji milicjanci i funkcjonariusze SB zatrzymali jedenastu najbardziej aktywnych demonstrantów. Tylko jeden z nich był uczniem (Technikum Mechaniczno-Elektrycznego), większość stanowili robotnicy i pracownicy techniczni miejscowych zakładów pracy. Najstarsi z nich mieli po dwadzieścia kilka lat.



tysięcy. Demonstracja została rozbита przez siły milicyjne i ZOMO.

W nocy z 15 na 16 oraz z 16 na 17 marca w kilku punktach miasta pojawiły się ulotki oraz napisy, w których wzywano robotników do nieuczestniczenia w organizowanych

r. Jednak z uwagi na wzmożoną czujność organów porządkowych zakończyła się ona niepowodzeniem. Trzy dni później młodzi ludzie podjęli kolejną, tym razem udaną próbę manifestacji. 21 marca pod pomnikiem Adama Mickiewicza na pl. Obrońców

Ludzie stąd



Cichociemni: początek i koniec historii

Cichociemni to elitarna grupa spadochroniarzy podczas II wojny światowej, przygotowana w Wielkiej Brytanii i wysłana do Polski w celu utrzymania kontaktu z rządem londyńskiego z podziemiem działającym w kraju. Do Cichociemnych należeli m.in. gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, major Jan Piwnik „Ponury”, Jan Nowak-Jeziorański. Byli to prekursorzy polskich sił specjalnych, przerzucani do kraju w latach 1941-44. W czasie wojny i w wyniku powojennych represji zginęło ponad stu z nich.

Co wspólnego z tą heroiczną historią ma nasze miasto? W czasie wojny dwumasto znalazło się w granicach III Rzeszy, odrębność Białej zlikwidowano i wcielono ją do Bieliz jako Bieliz Ost. Ze względu na liczną mniejszość niemiecką, sprzyjającą nazistom, działalność ruchu oporu toczyła się w warunkach o wiele trudniejszych niż w Krakowie czy Warszawie, leżących w Generalnej Guberni. Jednak losy Cichociemnych przeplatały się z naszym regionem już od pierwszego lotu.

Przerzut miał miejsce w nocy z 15 na 16 lutego 1941 roku, nosił kryptonim... „Adolphus”. Z powodu błędu nawigacyjnego pilotów i braku zgrania procedur, zamiast na Kielecczyźnie skoczki zostali zrzucony na Śląsku Cieszyńskim, w okolicach wsi Dębowiec, gdzie nikt na nich nie czekał. Kapitan Stanisław Krzymowski „Kostka”, rotmistrz Józef Zabielski „Żbik” oraz kurier Czesław Raczkowski „Włodek” musieli sobie radzić sami, w dodatku czekało ich przekroczenie granicy do Generalnej Guberni. Wynajętą furmanką dostali się do Skoczowa, stamtąd pociągiem do Bielska, skąd dopiero udali się – przez granicę znajdującą się na Skawie – do Krakowa i dalej. Bielsko było zatem na trasie pierwszej operacji Cichociemnych.

Taki był początek. Ale koniec tej historii też jest związany z Bielskiem-Białą. Ostatnim żyjącym Cichociemnym był kapitan Aleksander Tarnawski „Uptaz”, zrzucony do kraju w nocy z 16 na 17 kwietnia 1944 roku. Służył w AK na Wileńszczyźnie, przeżył wojnę a po niej osiadł w Gliwicach i poświęcił się studiom a potem karierze inżyniera chemika. O swojej służbie jako Cichociemny mówił po latach w dość niesza- blonowy sposób: „Kierowała mną przede wszystkim chęć przygody. Wielką ideologię dopowiedziały kolejne pokolenia. Oczywiście byłem patriotą. Ale to było coś naturalnego. Bez wielkich haseł, bez podniosłych słów i egzaltacji”. Jego pęd do przygód dawał o sobie znać nawet w podeszłym wieku – w 2014 roku, dla uczczenia pamięci Cichociemnych, wykonał skok spadochronowy w tandemie z żołnierzem JW „Grom”. Miał wówczas 93 lata.



Aleksander Tarnawski zmarł rok temu, 4 marca 2022 roku. Został pochowany z żołnierskimi honorami w Bielsku-Białej, na nowym cmentarzu w Starym Bielsku.

I tak historia Cichociemnych zatoczyła koło. Tu się zaczęła i tu się skończyła.